SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 21. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 28 KWIETNIA 2017 R.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 21)

28 kwietnia 2017 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie realizacji III etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" – etap III, okres realizacji: lata 2014 – 2016,

– sprawy bieżące,

– konferencja „Identyfikacja rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy na podstawie analiz trendów długoterminowych" zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, obchodzonego również przez ruch związkowy jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józefa Szczurek-Żelazko** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Marcin Zieleniecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Roman Giedrojć** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Jacek Męcina** przewodniczący Zespołu Problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. Prawa Pracy, **Andrzej Klarkowski** doradca marszałka Sejmu, **Małgorzata Nietopiel** – dyrektor Departamentu Prewencji i Rehabilitacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Adam Mirek** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Andrzej Ziółkowski** prezes Urzędu Dozoru Technicznego, **Andrzej Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Łukasz Bryła** pełniący obowiązki zastępcy głównego inspektora transportu drogowego, **Norbert Książek** pełniący obowiązki zastępcy głównego inspektora nadzoru budowlanego, **Marek Goliszewski** prezes Business Centre Club, **Andrzej Malinowski** prezydent Pracodawców RP, **Kazimierz Kimso** przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność", **Jan Guz** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Stanisław Stolorz** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani", **Tadeusz Wnuk** przewodniczący Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach, **Antoni Falikowski** prezes zarządu Śląskiej Izby Pracodawców w Gliwicach, **Ryszard Gruda** prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP w Warszawie, **Józef Gramza** prezes zarządu Pomorsko-Kujawskiej Izby Budownictwa w Bydgoszczy, **Wiktor Piwkowski** sekretarz generalny Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Dzisiejsze posiedzenie podzielone jest na dwie części. Pierwsza ma charakter formalno-roboczy, druga – uroczysty związany z obchodami Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Porządek pierwszej części przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w stanu sprawie realizacji III etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpie-

czeństwa i warunków pracy", etap III, okres realizacji: lata 2014 – 2016, pkt 2 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Rada przyjęła proponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie realizacji III etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy", etap III, okres realizacji: lata 2014 – 2016. Proszę pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi. Oto jego brzmienie: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 22 marca 2017 r. dokonała oceny wyników programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy", etap III, okres realizacji: lata 2014 – 2016. Wnioskodawcą programu, ustanowionego uchwałą nr 126/2013 Rady Ministrów, był Minister Pracy i Polityki Społecznej we współpracy z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Koordynatorem i Głównym Wykonawcą – zgodnie z ww. uchwałą RM – był Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Przedłożony Radzie raport z realizacji programu składał się z dwóch części: A – dotyczącej realizacji zadań z zakresu służb państwowych oraz części B – dotyczącej badań naukowych i prac rozwojowych. W raporcie udokumentowano merytoryczne wykonanie prac w odniesieniu do harmonogramu i założonych celów, formy upowszechniania uzyskanych wyników oraz poniesionych nakładów.

W latach 2014-2016 w części A programu zrealizowano w ramach czterech grup tematycznych 99 zadań z zakresu służb państwowych. Wykonawcą zadań był CIOP-PIB. W części B programu w ramach czterech przedsięwzięć zrealizowano 75 projektów. CIOP-PIB jako główny wykonawca zrealizował 57 projektów, pozostałe 18 projektów zostało zrealizowanych przez16 innych jednostek naukowych (uczelnie wyższe, PAN, instytuty).

Wyniki wszystkich prac oceniano na podstawie opinii recenzentów zewnętrznych oraz dyskusji podczas seminaryjnych odbiorów, w których brali udział przedstawiciele jednostek naukowych, resortów, organów nadzoru i kontroli nad warunkami pracy, partnerów społecznych oraz przedsiębiorstw zainteresowanych wykorzystaniem uzyskanych wyników. W latach 2014-2016 przedstawiono do oceny sprawozdania z zakończonych 272 etapów zadań z zakresu służb państwowych oraz 220 etapów projektów badawczych. Odbyły się 72 seminaryjne posiedzenia Komisji, w których łącznie wzięło udział ok. 1 900 osób, w tym przedstawiciele 125 przedsiębiorstw i instytucji. Umożliwiło to szeroką dyskusję i wieloaspektową ocenę osiągniętych wyników.

Na posiedzeniu Rady zaprezentowano ważniejsze wyniki osiągnięte w ramach III etapu programu „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy". Dotyczyły one m.in. wpływu wyników programu na rozwój systemu ustalania najwyższych dopuszczalnych stężeń (NDS) i natężeń (NDN) czynników w środowisku pracy. Opracowano wartości normatywne dla 39 szkodliwych związków chemicznych i oprzyrządowano je w 44 metody oznaczania w środowisku pracy, co stworzyło pracodawcom możliwość monitorowania narażenia, a także zapobiegania jego negatywnym skutkom dla zdrowia pracowników. Wyniki te przekazano także w formie wniosków wdrożeniowych do ministra właściwego ds. pracy, celem włączenia do obowiązującego prawa i tym samym spełnienia wymogów jego dostosowania do odpowiednich dyrektyw UE. Działania te muszą być intensywnie realizowane także w najbliższych latach ze względu na przyjęty w UE priorytet dla norm higienicznych dotyczących szkodliwych czynników rakotwórczych, mutagennych, działających na rozrodczość oraz endokrynnych.

Odnośnie do szkodliwych czynników fizycznych określono narażenie zawodowe na hałas (m.in. w elektrowniach wiatrowych i przy wydobyciu gazu łupkowego), a także przedstawiono ocenę zagrożenia olśnieniem przykrym, będącym źródłem wypadków.

Na szczególne uznanie zasługuje wkład prac wykonanych w ramach programu na rzecz wdrażania do prawa i praktyki nowej dyrektywy dotyczącej pól elektromagnetycznych (2013/35/UE). Dotyczyło to zarówno jej opracowania na poziomie struktur UE, jak i implementacji w Polsce.

Dla ochrony życia i zdrowia zatrudnionych w niebezpiecznych i szkodliwych warunkach pracy istotne są opracowane w ramach programu rozwiązania techniczne i organizacyjne. Wymienić tu można kilkadziesiąt rozwiązań dotyczących ochron osobistych, które wyróżnia wielofunkcyjność, tj. jednoczesna ochrona przed kilkoma czynnikami szkodliwymi. Opracowano także podstawy tzw. inteligentnych ochron dostosowujących się do poziomu zagrożenia i sygnalizujących wskaźniki fizjologiczne użytkownika świadczące o jego bezpośrednim zagrożeniu (ważne m.in. dla służb ratowniczych działających w warunkach ekstremalnych). Rozwiązania te były nagradzane na krajowych i międzynarodowych konkursach i wystawach. Były one ponadto podstawą 36 wniosków do Urzędu Patentowego.

Podkreślić należy, że we współpracy międzynarodowej podjęto innowacyjne badania nad zagrożeniami związanymi z nanotechnologiami, których wykorzystanie decyduje obecnie o postępie technicznym, a jednocześnie stwarza konieczność opracowania odpowiednich metod pomiaru, oceny i ochrony przed tymi nowymi czynnikami w środowisku pracy. Włączono się także w badania w UE dotyczące czynników biologicznych (sortownie odpadów, oczyszczalnie ścieków), podejmując badania genetyczne materiału biologicznego pobranego zarówno w środowisku pracy, jak i od pracowników. W wyniku tych badań, udowodniono specyficzne dla ekspozycji zawodowej pracowników stany zapalne i wdrożono odpowiednie zalecenia profilaktyczne. W celu zapobiegania wybuchom i pożarom ważne było opracowanie receptur i technologii otrzymywania materiałów polimerowych modyfikowanych bezhalogenowymi substancjami uniepalniającymi.

Kolejnym istotnym nurtem prac naukowych prowadzonych w ramach programu były badania nad określeniem zdolności do pracy w zależności od wieku i czynników środowiska pracy. Dotyczyły one oddziaływania na starszych pracowników czynników fizycznych (hałas, drgania mechaniczne, promieniowanie optyczne, mikroklimat), biomechanicznych oraz psychofizycznych wpływających na zachowanie zdolności do pracy.

Stwierdzono, że liczba wypadków przy pracy jest największa w grupie młodych pracowników (20–30 lat) oraz w pierwszym roku od podjęcia pracy, natomiast najwięcej wypadków śmiertelnych ma miejsce w grupie starszych pracowników (50+). Przyczyną jest zmęczenie wynikające z obciążenia wysiłkiem fizycznym, czy niekorzystnym mikroklimatem, a także zakłócenia przez hałas sygnałów bezpieczeństwa. Ponadto w wieku 50+ pracownicy są obciążeni średnio 3 chorobami przewlekłymi (m.in. układów krążenia, mięśniowo-szkieletowego czy cukrzycą) w różny sposób ograniczającymi ich zdolność do podejmowania określonych zadań. W grupie czynników psychospołecznych szczególnie ważna okazała się stereotypizacja pracowników starszych. Bardzo dobre wyniki w zakresie zapobiegania jej oraz poprawy stanu zdrowia tych pracowników uzyskano w ramach działań związanych z promocją zdrowia (aktywność fizyczna, dieta).

Zachowanie dłuższej aktywności zawodowej wymaga zarządzania wiekiem, rozumianego jako dostosowywanie wymagań i warunków pracy do zmieniających się możliwości psychofizycznych pracownika. Takie podejście umożliwia wykonywanie pracy zarówno przez osoby starsze, jak i niepełnosprawne. Ważne również są wyniki badań wskazujące na wpływ klimatu społecznego na kreatywność pracowników oraz ograniczanie ich działań kontrproduktywnych.

W dyskusji nad przedstawionymi materiałami podkreślono rolę koordynatora w zintegrowaniu środowisk naukowych z różnych dziedzin wiedzy, co umożliwiło interdyscyplinarne podejście do złożonej problematyki ochrony człowieka w środowisku pracy.

Jako istotną uznano, także aktywną współpracę koordynatora programu:

– na poziomie krajowym bezpośrednio ze specjalistami w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Sieć ekspertów ds. BHP, Regionalne Ośrodki BHP), a także przedsiębiorcami (Forum Liderów Bezpiecznej Pracy),

– na poziomie międzynarodowym bezpośrednio z wiodącymi instytutami UE i USA oraz organami UE specjalizującymi się w ochronie pracy (EU-OSH, ACSH, EUROSHNET, EPTIS).

Podkreślono, że Instytut skupił się nie tylko na opracowywaniu produktów wspierających przedsiębiorstwa w działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy, lecz także podjął działania związane z ich bieżącym upowszechnianiem i weryfikacją wśród użytkowników końcowych. Działania upowszechniające (m.in. organizowanie konferencji, seminariów, szkoleń, warsztatów i konkursów, a także prezentacji opracowanych rozwiązań podczas krajowych i międzynarodowych targów i wystaw) dotyczyły większości produktów programu wieloletniego. W ciągu trzech lat przeprowadzono ok. 220 przedsięwzięć upowszechniających, umożliwiających dotarcie z opracowanymi produktami bezpośrednio do ok. 145 tys. osób. Jednocześnie w celu szerszego upowszechniania opracowanych produktów przygotowano i upowszechniono ponad 45 tys. egz. materiałów informacyjnych i promocyjnych w formie drukowanej i elektronicznej.

Skutecznie upowszechniano, także wśród rozproszonych odbiorców, osiągnięte wyniki poprzez internetowe strony tematyczne Instytutu, na których systematycznie udostępniano opracowane w latach 2014-2016 produkty, o czym świadczy liczba odwiedzin (11,5 mln) oraz liczba pobranych stron (47,1 mln). Wynik ten sprawił, że w rankingu Alexa.com Instytut zajął 1 miejsce w Polsce, a 3 w Europie wśród portali internetowych instytucji zajmujących się bezpieczeństwem pracy. Szczególne uznanie budzi zdaniem dyskutantów wykorzystanie mediów społecznościowych do propagowania tematyki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia człowieka w środowisku pracy.

Na podstawie przedstawionych materiałów oraz dyskusji na posiedzeniu Rada uznaje, że:

1. Wyniki realizacji III etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" w postaci rozwiązań technicznych i organizacyjnych umożliwiają pracodawcom (w tym z sektora małych i średnich przedsiębiorstw) prowadzenie skuteczniejszych działań na rzecz ograniczania narażenia pracowników na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe oraz związanych z nimi wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także wynikających z nich strat ekonomicznych i społecznych. Realizacja programu stanowi przykład innowacyjnych badań, których wyniki znalazły zastosowanie praktyczne w celu zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego.

2. Uzasadnione jest kontynuowanie programu w latach 2017 2019 (etap IV), w którym wykorzystany zostanie potencjał zintegrowanych przez koordynatora zespołów naukowych oraz nowych laboratoriów badawczych (Tech-Safe-Bio)".

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi ? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie realizacji III etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy", etap III, okres realizacji: lata 2014 – 2016.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady będzie miało charakter wyjazdowy. Odbędzie się dniach 22 – 23 maja br. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Wołosań" Nadleśnictwa Cisna w Cisnej. Tematem posiedzenia będzie ograniczanie zagrożeń wypadkowych w Zakładach Usług Leśnych. Sekretariat Rady roześle informację dotyczącą transportu do Cisnej.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam tę część posiedzenia. Zapraszam do Sali Kolumnowej, w której o godz. 11.00 rozpocznie się uroczysta konferencja „Identyfikacja rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy na podstawie analiz trendów długoterminowych", zorganizowana przez Radę w ramach obchodów Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony

Zdrowia w Pracy. Ten dzień obchodzony jest również przez ruch związkowy jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

* * *

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dzisiaj przypadają obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Uczcijmy minutą ciszy wszystkich pracowników, którzy ponieśli śmierć na stanowisku pracy lub odeszli w wyniku nabytych chorób zawodowych. Proszę wszystkich o powstanie.

(Zebrani powstają i chwilą ciszy czczą pamięć ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. Zebrani: A światłość wiekuista niechaj im świeci. Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek: Niech odpoczywają w pokoju. Zebrani: Amen)

Serdecznie witam wszystkich państwa na uroczystej konferencji pt.: „Identyfikacja rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy na podstawie analiz trendów długoterminowych", mającej na celu upamiętnienie ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych w ramach obchodów przypadających dzisiaj, Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy oraz Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Organizatorem uroczystości jest Rada Ochrony Pracy we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy, Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym, centralami związkowymi – NSZZ „Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych – oraz ze Związkiem Zawodowym „Budowlani".

Konferencja została objęta patronatem honorowym przez Marszałka Sejmu RP pana Marka Kuchcińskiego. Niestety, ze względu na inne ważne obowiązki państwowe pan marszałek nie może uczestniczyć dzisiejszym spotkaniu. Pana marszałka reprezentuje jego doradca pan prof. Andrzej Klarkowski.

Serdecznie witam panią Józefę Szczurek-Żelazko – sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana Marcina Zielenieckiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Romana Giedrojcia – głównego inspektora pracy, pana prof. Jacka Męcinę – przewodniczącego Zespołu Problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. Prawa Pracy, panią Małgorzatę Nietopiel – dyrektor Departamentu Prewencji i Rehabilitacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pana Adama Mirka – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, pana Grzegorza Hudzika – zastępcę głównego inspektora sanitarnego, pana Łukasza Bryłę – pełniącego obowiązki zastępcy głównego inspektora transportu drogowego, pana Norberta Książka – pełniącego obowiązki zastępcy głównego inspektora nadzoru budowlanego, pana Kazimierza Kimso – przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność", pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pana Marka Goliszewskiego – prezesa Business Centre Club, pana Andrzeja Malinowskiego – prezydenta Pracodawców RP, pana Stanisława Stolorza – wiceprzewodniczącego Forum Związków Zawodowych, pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani", pana Tadeusza Wnuka – prezydenta Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach, pana Andrzeja Falikowskiego – prezesa Zarządu Śląskiej Izby Pracodawców w Gliwicach, pana Ryszarda Grudę – prezesa Krajowej Rady Izby Architektów RP w Warszawie, pana Józefa Gramzę – prezesa Zarządu Pomorsko-Kujawskiej Izby Budownictwa w Bydgoszczy oraz pana Wiktora Piwkowskiego – sekretarza generalnego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Warszawie.

Pragnę również serdecznie powitać kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych, okręgowych inspektoratów pracy, członków Rady Ochrony Pracy oraz przedstawicieli partnerów społecznych.

Witam wszystkich państwa zebranych na naszej konferencji. Dziękuję za obecność.

Chciałbym zakomunikować państwu miłą informację. Otóż, 24 kwietnia br. w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych osobom zasłu-

żonym w służbie państwu i społeczeństwu. Postanowieniem Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego oraz osiągnięcia w pracy dydaktycznej i twórczej został odznaczony pan prof. Jan Wojtyła – członek Rady Ochrony Pracy. W imieniu Rady Ochrony Pracy i własnym składam panu profesorowi serdeczne gratulacje.

Rozpoczynając nasze spotkanie, chciałbym odczytać list pana marszałka Kuchcińskiego skierowany do uczestników konferencji: „Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, z satysfakcją objąłem honorowym patronatem uroczystą sesję Rady Ochrony Pracy zwołaną w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Jestem bowiem głęboko przekonany, że troska o warunki pracy oraz inwestowanie w ich poprawę może przynieść wyłącznie korzyści, również ekonomiczne. Łatwiej i taniej jest unikać zaniedbań, niż łagodzić ich konsekwencje.

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych stanowi szczególny impuls do refleksji na temat zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony przed utratą zdrowia. Jest również czasem pamięci o tych, którzy ulegli tragicznym wypadkom, wykonując swoje zawodowe obowiązki. Obchodzony na całym świecie ma przede wszystkim skupiać uwagę na pracownikach narażonych na zagrożenia i prowadzić do konkretnych działań poprawiających warunki pracy.

Ufam, że temu celowi służyć będzie również odbywająca się w Sejmie konferencja. Zwłaszcza, że jej tematem przewodnim jest „Identyfikacja rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy na podstawie analiz trendów długoterminowych".

Wszyscy mamy świadomość, jak potrzebne są działania na rzecz poprawy poziomu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących. Dlatego wypracowanie strategii zapewniającej wysokie standardy bezpieczeństwa, szczególnie w branżach wysokiego ryzyka ma obecnie ogromne znaczenie. Cieszę się zatem, że w gmachu Sejmu gościmy dzisiaj grono osób, które poszukiwać będzie skutecznych rozwiązań w tym zakresie. Liczę, że debata parlamentarzystów, przedstawicieli rządu, Państwowej Inspekcji Pracy oraz Rady Ochrony Pracy sprzyjać będzie podejmowaniu działań, przyczyniających się do podnoszenia kultury ochrony pracy w Polsce.

Życząc owocnych obrad, serdecznie pozdrawiam i łączę wyrazy szacunku – Marek Kuchciński".

Proszę o zabranie głosu panią Józefę Szczurek-Żelazko – sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Dziękuję serdecznie za zaproszenie na tę wyjątkową konferencję, odbywającą się w szczególnym dniu, kiedy wszyscy wspominamy ofiary wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Chciałabym przekazać uczestnikom dzisiejszego spotkania gorące pozdrowienia i wyrazy sympatii od pana ministra Konstantego Radziwiłła, który jest w Poznaniu, gdzie bierze udział w równie ważnych uroczystościach. Zapewnia jednak, że myślami jest z nami.

Udział przedstawiciela ministra zdrowia w tak ważnej konferencji świadczy o tym, jak istotne znaczenie w strategii działań Ministerstwa Zdrowia odgrywa obszar zdrowia pracujących. W naszym resorcie trwają prace nad reorganizacją systemu ochrony zdrowia. Zdajemy sobie sprawę, że w wielu obszarach i aspektach nie do końca odpowiada on potrzebom społecznym, w tym potrzebom pracowników. Pracujemy nad zmianami, które są sukcesywnie wdrażane. Będą one również obejmować obszar zdrowia pracowników. Będziemy reorganizować służby, które będą świadczyć usługi w zakresie profilaktyki, leczenia czy rehabilitacji osób, które uległy wypadkom przy pracy i wymagają intensywnych działań w tym zakresie.

Jest bardzo ważne, aby te działania wychodziły naprzeciw oczekiwaniom środowisk, które państwo reprezentujecie. Nasza obecność na dzisiejszej konferencji świadczy o tym, że bardzo poważnie traktujemy ten obszar. Wszelkie uwagi i wnioski, wypracowane podczas dzisiejszego spotkania będą na pewno bardzo szczegółowo analizowane

w Ministerstwie Zdrowia i przekładane na grunt konkretnych propozycji strategicznych, czy rozwiązań ustawowych.

Dziękuję za zaproszenie na konferencję. Zapewniam o dużej trosce naszego resortu o zdrowie pracujących. Życzę owocnych obrad i wypracowania stanowiska, które doprowadzi do tego, że w przyszłości będziemy dzień obchodzić ten dzień, komunikując, że tych ofiar jest naprawdę mało. Życzę wszystkiego dobrego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Marcina Zielenieckiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Resort rodziny, pracy i polityki społecznej przywiązuje również ogromną wagę do kwestii związanych z zapobieganiem, zwalczaniem wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dzisiejsza sesja jest organizowana z okazji przypadającego w dniu 28 kwietnia światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Został on proklamowany w 2003 r. przez Międzynarodową Organizację Pracy w porozumieniu ze Światową Organizacją Zdrowia oraz Międzynarodową Konfederacją Związków Zawodowych. Dzień ten jest jednocześnie od wielu lat obchodzony przez ruch związkowy na świecie jako Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Jest to okazja do refleksji oraz rozważań nad koniecznymi kierunkami działań dla poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników, a w konsekwencji – dla ograniczenia zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i choroby związane z warunkami pracy.

Według wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2016 r. liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy wyniosła ogółem 87 886 osób i była o 0,3% większa w stosunku do liczby poszkodowanych w 2015 r. Z tej liczby 464 osoby uległy ciężkim wypadkom przy pracy (o 7,6% mniej niż w 2015 r.), a 239 osób – wypadkom śmiertelnym (o 21,4% mniej niż w roku poprzednim).

Dane GUS wskazują, że od 2008 r. następuje spadek liczby wypadków przy pracy. W stosunku do 2008 r. liczba wypadków ogółem zmniejszyła w 2016 r. o ponad 15%. Liczba wypadków śmiertelnych w tym okresie zmalała o ponad 54%, a wypadków ciężkich – o ponad 48%. Z danych Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi wynika, że zapadalność na choroby zawodowe także systematycznie maleje. W okresie od 2008 r. do 2015 r. liczba nowych przypadków chorób zawodowych zmniejszyła się o ponad 40%. Jednak nadal w wypadkach przy pracy każdego roku ginie zbyt wiele osób, a niemal 0,5 mln pracuje w warunkach przekroczenia dopuszczalnych wartości ekspozycji zawodowej.

Rynek pracy w Polsce podlega ciągłym, dynamicznym zmianom. Pojawiają się wciąż nowe materiały, urządzenia produkcyjne i procesy technologiczne. Zmienia się także organizacja produkcji i sposoby wykonywania pracy, a także formy zatrudnienia. Zmiany te niekiedy wprowadzają też nowe zagrożenia, czasami nie do końca uświadamiane i nie w pełni rozpoznane. Dlatego niezmiernie ważne jest dostosowanie do tempa tych zmian również działań prewencyjnych i profilaktycznych, podejmowanych w celu zapewnienia odpowiednich warunków wykonywania pracy. Sprostać wyzwaniom wynikającym z postępu technicznego powinno również prawo zapewniając pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Chcę podkreślić, że problematyka bezpieczeństwa i ochrony pracy jest liczącym się elementem w polityce państwa, a polskie przepisy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy dostosowane są do standardów międzynarodowych, w tym dyrektyw Unii Europejskiej.

Pragnę zapewnić, że rząd przywiązuje dużą wagę do zapewnienia ochrony zdrowia osób pracujących i zapobiegania zagrożeniom zawodowym. Podejmuje zatem działania ukierunkowane na poprawę stanu warunków pracy. Jednym z nich jest realizacja programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy". Obecnie rozpoczęła się realizacja IV etapu programu ustanowionego na lata 2017 – 2019 na wniosek ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Głównym wykonawcą i koordynatorem programu jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Wspomniany

program zapewnia prowadzenie w naszym kraju spójnej, całościowej polityki w obszarze bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących z uwzględnieniem potrzeb zmieniającego się świata pracy. Głównym celem programu jest opracowanie innowacyjnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, ukierunkowanych na rozwój zasobów ludzkich oraz nowych wyrobów, technologii, metod i systemów zarządzania, których wykorzystanie przyczyni się do znaczącego ograniczenia liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe oraz ograniczenia związanych z nimi wypadków przy pracy, chorób zawodowych, a także wynikających z tego strat ekonomicznych i społecznych.

Wykorzystanie i upowszechnianie wyników programu będzie prowadzone systematycznie, zarówno w trakcie, jak i w okresie do 5 lat po jego zakończeniu. Zakłada się, że przyczyni się ono do znacznego ograniczenia ryzyka zawodowego związanego z narażeniem na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe w miejscu pracy. Docelowo realizacja wspomnianego programu powinna przynieść efekty w postaci obniżenia liczby wypadków przy pracy, w tym śmiertelnych i ciężkich oraz liczby chorób związanych z warunkami pracy, a w konsekwencji – ograniczenia kosztów związanych z wypadkami i chorobami, ponoszonych w szczególności na zasiłki chorobowe, leczenie i rehabilitację, świadczenia odszkodowawcze, renty oraz kosztów związanych z przestojami, uszkodzeniem maszyn i innego wyposażenia. Przykładowo, w 2015 r. koszty bezpośrednie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wyniosły 5,15 mld zł, a łącznie z kosztami pośrednimi liczonymi według metodologii Międzynarodowej Organizacji Pracy wyniosły od 15,4 mld do 20,6 mld zł.

Poprawa stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy, powinna wpłynąć na spadek liczby poszkodowanych wskutek wypadków przy pracy i chorób zawodowych i tym samym skutkować spadkiem absencji oraz liczby osób wykluczonych z pracy zawodowej. Osiągnięcie tego efektu wymaga jednak konsekwentnej realizacji działań mających na celu tworzenie odpowiednich warunków pracy, chroniących życie i zdrowie na właściwym poziomie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana Romana Giedrojcia – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy przypomina o konieczności zapewnienia i respektowania prawa zatrudnionych do bezpiecznego i zdrowego środowiska pracy w każdym miejscu jej wykonywania. Przywołując pamięć o ofiarach wypadków przy pracy, ostrzega przed konsekwencjami nieprzestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy.

Światowe statystyki wypadkowe alarmują! Co 15 sekund z powodu wypadku lub choroby związanej z pracą umiera jeden pracownik. Każdego dnia 6300 osób ponosi śmierć w wyniku wypadków lub chorób związanych z pracą. To ponad 2,3 mln śmiertelnych wypadków w roku. Na świecie dochodzi do 317 mln wypadków przy pracy rocznie. Tylko w Europie 7 mln osób doznaje urazów w pracy, a 168 tys. umiera wskutek wypadków i chorób zawodowych.

W Polsce liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy – zgłoszonych w ubiegłym roku do GUS – wyniosła 87 886 osób, 464 osoby uległy wypadkom z ciężkimi obrażeniami ciała, 239 osób zginęło podczas wykonywania obowiązków służbowych.

W latach 2007 – 2016 w zbadanych przez inspektorów pracy wypadkach, zgłoszonych przez pracodawców, policję lub pogotowie ratunkowe, poszkodowani najczęściej świadczyli pracę w zakładach prowadzących działalność w przetwórstwie przemysłowym, budownictwie, handlu oraz transporcie i gospodarce magazynowej. Dominowali pracownicy wykonujący proste prace budowlane, operatorzy obsługujący pilarki tarczowe lub łańcuchowe, obrabiarki skrawające i pasy mechaniczne lub hydrauliczne, kierowcy pojazdów samochodowych oraz operatorzy wózków jezdniowych. Do zawodów niebezpiecznych należą wciąż górnicy wykonujący pracę pod ziemią w zakładach górniczych

i firmach świadczących usługi na rzecz tych zakładów oraz pilarze świadczący pracę w zakładach usług leśnych.

Obszarem szczególnej uwagi inspektorów są wypadki przy pracy osób młodych, bardziej narażonych na urazy z powodu krótkiego stażu pracy, słabego przygotowania do pracy oraz braku nadzoru ze strony osób wydających polecenia wykonywania prac, w tym szczególnie niebezpiecznych. Coraz częściej inspektorzy pracy zwracają uwagę na problemy zdrowotne związane z wykonywaniem pracy w warunkach dużych obciążeń fizycznych lub psychicznych przez osoby w wieku przedemerytalnym. Problemy te wynikają m.in. z niskiej jakości usług świadczonych przez medycynę pracy.

Odnotowane w statystyce wypadkowej GUS zmniejszanie się liczby wypadków przy pracy, zwłaszcza wskaźników wypadkowych (tj. wypadków odniesionych do liczby osób pracujących), budzi nadzieję na dalszą, znaczącą poprawę, również w obszarach wysokiego ryzyka utraty życia lub zdrowia z tytułu wypadków przy pracy. Nie zapominajmy jednak, że statystyka nie obejmuje wielu zdarzeń wypadkowych, którym ulegają osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych lub umów o świadczenie usług.

Eliminując zagrożenia, inspektorzy pracy każdego dnia przywracają w kontrolowanych zakładach stan bezpieczeństwa zgodny z przepisami. Tylko w ubiegłym roku zlikwidowali bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia 67 tys. osób zatrudnionych. Chcę przy tym podkreślić, że zakłady, w których występuje silne przedstawicielstwo związkowe, charakteryzują się niższym odsetkiem śmiertelności i obrażeń wśród pracowników. Także w zakresie prawnej ochrony pracy, inspektorzy pracy stwierdzają tam zdecydowanie mniej nieprawidłowości.

Służą temu niewątpliwie konstruktywne i konsekwentne działania związków zawodowych i ich przedstawicieli w zakresie poprawy warunków zatrudnienia. To przede wszystkim sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem w zakładzie przepisów prawa pracy, w szczególności zasad i przepisów bhp, czy kierowanie społeczną inspekcją pracy. Związki zawodowe promują wdrażanie standardów prawnych w sferze zatrudnienia, piętnując przy tym istniejące bądź sygnalizując pojawiające się patologie.

Dla poprawy jakości naszego prawodawstwa duże znaczenie ma udział organizacji związkowych w tworzeniu lepszego prawa, szczególnie z zakresu bhp, dostosowanego do dzisiejszych realiów społeczno-gospodarczych. Państwowa Inspekcja Pracy od lat sygnalizuje, że przyczyną licznych, stwierdzanych przez inspektorów pracy nieprawidłowości są nieprecyzyjne, skomplikowane, a przez to mało zrozumiałe przepisy. Przepisy, które opierają się na Kodeksie pracy uchwalonym ponad 40 lat temu. Ustawodawca musi sobie zdawać sprawę, że przebieg czynności nadzorczo-kontrolnych inspektora pracy jest procesem dynamicznym i wielowątkowym. Wyłącznie precyzyjna norma spowoduje, że zamierzony efekt działań inspektora pracy zostanie osiągnięty.

W dniu takim, jak dziś, który poprzez swoją symbolikę przywołuje pamięć o ofiarach zdarzeń wypadkowych w pracy, nie sposób nie wspomnieć o roli, jaką pełnią społeczni inspektorzy pracy. Od ich rzetelności w badaniu przyczyn wypadków i determinacji niejednokrotnie zależy czy ofiara wypadku, a w przypadku śmiertelnego wypadku – jej rodzina uzyska prawo do odszkodowania i świadczeń rentowych. Bowiem dziś wielu pracodawców i przedsiębiorców próbuje przypisać wyłączną winę osobie poszkodowanej.

Gdyby nie działania szerokiej rzeszy członków związków zawodowych, społecznych inspektorów pracy, a także inspektorów pracy PIP – a mówię to jako inspektor pracy z wieloletnią praktyką zawodową i biegły sądowy, który uczestniczył w badaniu okoliczności i przyczyn niezliczonej liczby ciężkich i śmiertelnych wypadków przy pracy, który setki razy interweniował, gdy życie i zdrowie zatrudnionych było bezpośrednio zagrożone – wielu poszkodowanych w wypadkach przy pracy nie uzyskałoby prawa do należnych im świadczeń. Ważnym elementem współpracy PIP z partnerami społecznymi są kontrole podejmowane przez nas na wniosek organizacji związkowych. Pozwalają one zidentyfikować istniejące nieprawidłowości, przywracają stan zgodny z przepisami.

Stały wzrost liczby małych i średnich przedsiębiorstw jako źródła zatrudnienia – co dobrze świadczy o naszym rynku pracy – stanowi jednocześnie duże wyzwanie dla Państwowej Inspekcji Pracy, zarówno w zakresie działalności kontrolno-nadzorczej, jak i prewencyjnej. Staramy wspierać zwłaszcza małych i średnich pracodawców i przed-

siębiorców w ich staraniach o zapewnienie właściwej ochrony pracy. Motywujemy do wprowadzania zmian z własnej woli poprzez włączanie do programów prewencyjnych. Inspektorzy pracy przekazują swoją wiedzę i doświadczenie, doradzając firmom jak funkcjonować zgodnie z wymogami prawa pracy, w tym szczególnie z przepisami bhp. Służy temu m.in. wprowadzony przeze mnie 1 marca 2016 r. program „Pierwsza kontrola".

Dziś, w dniu, w którym mówimy o pracownikach, którzy ulegli wypadkom przy pracy, a jednocześnie zastanawiamy się nad rozszerzeniem i zwiększeniem skuteczności działań zapobiegających tragicznym wydarzeniom w pracy, nie można pominąć problemu wypadkowości wśród osób niepodlegających ubezpieczeniu wypadkowemu. Chodzi o osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło, w ramach prac społecznie użytecznych lub bez jakiejkolwiek umowy. Ich sytuacja jest dramatyczna, bowiem brak ubezpieczenia społecznego oznacza, że w razie wypadku koszty leczenia pokrywa sam poszkodowany, nie mając uprawnień do jakiegokolwiek odszkodowania. Trudno dziś nawet oszacować skalę tego problemu, ponieważ zdarzenia wypadkowe takich osób nie są nigdzie rejestrowane i nie znajdują odbicia w statystyce wypadkowości związanej z aktywnością zawodową. Z danych – choć cząstkowych – Państwowej Inspekcji Pracy, która stara się badać okoliczności i przyczyny takich wypadków wynika, że z roku na rok przybywa poszkodowanych w grupie osób pracujących bez prawa do ubezpieczenia społecznego. Dotyczy to m.in. branży budowlanej, gdzie inspektorzy pracy w 2016 r. zbadali 31 zdarzeń wypadkowych, którym uległy osoby zatrudnione na budowie na podstawie umowy o dzieło. 10 spośród nich poniosło śmierć. Oddajemy hołd ich pamięci.

Uczcijmy też pamięć rolników, którzy zginęli podczas pracy w swych gospodarstwach rolnych. W ubiegłym roku zdarzyły się 83 wypadki ze skutkiem śmiertelnym. Łącznie w 2016 r. doszło do blisko 17,7 tys. wypadków przy pracy rolniczej. Najwięcej osób zostało poszkodowanych wskutek upadku, uderzenia, przygniecenia lub pogryzienia przez zwierzęta oraz pochwycenia i uderzenia przez ruchome części maszyn i urządzeń.

Państwowa Inspekcja Pracy jest wyjątkowo zdeterminowana, by nie dopuszczać do takich zdarzeń, by zapobiec tragediom. Prowadzimy intensywne, wielokierunkowe działania w rolnictwie – także wspólnie z KRUS – w celu likwidacji zagrożeń wypadkowych i chorobowych. Tylko w roku ubiegłym nasi pracownicy przeprowadzili ponad 4,5 tys. wizytacji w gospodarstwach indywidualnych, podczas których wskazali na konkretne nieprawidłowości, mogące zagrozić życiu i zdrowiu rolników oraz ich dzieci, a które w wyniku działań Inspekcji Pracy zostały wyeliminowane.

Uzyskanie trwałej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy i osiągnięcie stałych zmian w tym zakresie, wymaga współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji działających w sferze ochrony pracy w naszym kraju. Nas wszystkich.

Kończąc, pragnę zatem życzyć państwu, a także sobie, dalszej determinacji w działaniach na rzecz poprawy warunków pracy wszystkich zatrudnionych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Jacka Męcinę – przewodniczącego Zespołu Problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. Prawa Pracy.

Przewodniczący Zespołu Problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. Prawa Pracy Jacek Męcina:

Jak co roku spotykamy się z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Ta uroczysta sesja jest dobrą okazją do pewnych podsumowań, docenienia wysiłków jakie Państwowa Inspekcja Pracy, administracja rządowa, ale również partnerzy społeczni podejmują na rzecz przestrzegania przepisów prawa pracy oraz bezpieczeństwa i ochrony pracy, tworzenia nowych norm, ale i podejmowania nowych programów i inicjatyw na rzecz przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. W przededniu 100-lecia Międzynarodowej Organizacji Pracy trzeba odnieść się do jej roli i znaczenia dla podejmowania problematyki bezpieczeństwa pracy przez rządy i partnerów społecznych.

Jako członek Rady Ochrony Pracy i Rady Dialogu Społecznego muszę wskazać na działania na rzecz poprawy jakości pracy oraz nowe inicjatywy prawne na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, podejmowane przez Radę Ochrony Pracy. Wielkim sojusznikiem inicjatyw parlamentarnych i rządowych jest Rada Dialogu Społecznego, która jako najważniejsza instytucja dialogu społecznego w Polsce podejmuje wysiłki na rzecz doskonalenia otoczenia prawnego i praktyki przyjaznych – opartych na porozumieniu pracodawców i związków zawodowych – stosunków pracy.

Chciałbym zwrócić uwagę, że ogromne znaczenie dla postępu budowania standardów bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce mają działania Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego oraz dyrektora tej placówki pani prof. Danuty Koradeckiej i jej zespołu. Energia i pasja pracowników CIOP-PIB pozwalają nam cieszyć się posiadaniem wiodącej w Polsce i Europie placówki naukowo-badawczej tworzącej najlepszą diagnozę i instrumenty na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa i ochrony pracy. Realizowany od lat – obecnie IV etap – program wieloletni „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" umożliwiają nam nie tylko identyfikację zagrożeń, dobór najskuteczniejszych instrumentów przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, ale pozwalają nam śledzić i rozwijać nowoczesne formy zarządzania bezpieczeństwem w pracy. Dziękując za te dokonania, apeluję jednocześnie o jak najszersze wykorzystanie wyników programu. Ogromną rolę w tym zakresie ma Rada Dialogu Społecznego, związki zawodowe, a także organizacje pracodawców, które coraz silniej angażują się w dialog na rzecz poprawy jakości pracy w Polsce.

Licząc na kontynuację prac badawczych, oczekuję wsparcia rządu dla tego typu inicjatyw. Tylko wtedy z pełną satysfakcją będziemy mogli cieszyć się z postępów w tym obszarze, projektując wciąż nowe działania i nie ustając w wysiłkach na rzecz przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

W imieniu przewodniczącej Rady Dialogu Społecznego pani Henryki Bochniarz i swoim własnym życzę uczestnikom dzisiejszej sesji owocnych obrad.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panu prof. Jackowi Męcinie.

Zwracam uwagę na pozytywną rolę dialogu między partnerami społecznymi. Wbrew zamieszaniu, które niekiedy panuje w naszym życiu publicznym, są sfery, w których dialog jest owocnie prowadzony. Oby tak dalej!

Proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Nietopiel – dyrektora Departamentu Prewencji i Rehabilitacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dyrektor Departamentu Prewencji i Rehabilitacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Małgorzata Nietopiel:

Od 26 lat dzień 28 kwietnia obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W 2003 r. Sejm RP ustanowił ten dzień Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. W tym samym roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął działalność w zakresie przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

Dzisiejsza data została na trwałe zapisana w kalendarzu ważnych dni, w których oddajemy hołd wszystkim pracownikom i ich rodzinom, którzy podczas wypełniania obowiązków zawodowych utracili zdrowie lub życie. Jednocześnie jest okazją do zaprezentowania aktualnych możliwości w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do refleksji nad doskonaleniem dotychczasowych rozwiązań w tym zakresie.

Koszty wypadków przy pracy, powstałych w związku z niebezpiecznymi, szkodliwymi i uciążliwymi warunkami pracy, ponoszone są przede wszystkim przez pracownika i jego rodzinę, ale także przez pracodawcę i społeczeństwo. Wiążą się one z pogorszeniem lub utratą zdrowia, leczeniem, rehabilitacją, niższą wydajnością i jakością wykonywanej pracy, a także z wypłatą świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego i społecznego. W ubiegłym roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił – o czym wspomniał pan minister – ponad 5 mld zł świadczeń rentowych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dokonał wypłat jednorazowych odszkodowań powypadkowych w kwocie ponad 300 mln zł.

Nawiązując do tematu dzisiejszego uroczystego posiedzenia, chciałabym podkreślić, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, realizując zadania z zakresu prewencji wypadkowej kładzie nacisk przede wszystkim na działania o charakterze prewencyjnym w obszarze o zwiększonym ryzyku wypadków przy pracy. Celem naszej działalności jest zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

Wypracowując przez lata model działań prewencyjnych Zakład Ubezpieczeń Społecznych sięga do różnych firm i narzędzi dostosowując je do zmieniających się potrzeb w tym zakresie. Są to m.in. szkolenia, publikacje, upowszechnianie broszur, ulotek, plakatów z zakresu bezpieczeństwa i ochrony człowieka w środowisku pracy, zakup środków ochrony indywidualnej przeznaczonych dla laureatów programów prewencyjnych PIP oraz kampanie zdrowotne i informacyjne.

Integracja działań oraz ich różnorodność i dostosowanie do odbiorców ma istotny wpływ na podniesienie celowości i skuteczności prewencji. Nieodzownym ogniwem warunkującym skuteczne zarządzanie bezpieczeństwem i zdrowiem w pracy są także działania podejmowane przez pracodawców oraz aktywny udział pracowników angażowanych w zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa pracy, w tym ograniczania ryzyka zawodowego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi wiele działań skierowanych do przedsiębiorców, oferując pomoc w tworzeniu bezpiecznych warunków pracy.

Zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym oraz promowanie bezpiecznego środowiska pracy ma kluczowe znaczenie podczas całego życia zawodowego pracownika, począwszy od pierwszej pracy. Ma także kluczowe znaczenie dla wydłużenia życia zawodowego. Przyczynia się do eliminacji długoterminowych skutków starzenia się społeczeństwa. W tych działaniach pracodawca może uzyskać także wsparcie finansowe, jakie daje m.in. program dofinansowania płatników składek.

Zaproszenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do udziału w dzisiejszym ważnym wydarzeniu pozwala żywić przekonanie, że nasze działania z zakresu prewencji wypadkowej są zauważalne i mają realne przełożenie na poprawę warunków pracy. Będąc dziś w gronie przedstawicieli instytucji publicznych, świata nauki, pracowników i pracodawców, skupionych na zagadnieniach bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy, chciałabym serdecznie podziękować wszystkim współpracującym z ZUS w realizacji zadań na rzecz przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym za dotychczasową współpracę. Wyrażam też nadzieję, że wspólne i kompleksowe działania przyczynią się w znacznym stopniu do poprawy warunków pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani dyrektor.

Przechodzimy do głównego tematu dzisiejszej konferencji, czyli omówienia zagadnień związanych z identyfikacją rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy na podstawie analiz trendów długoterminowych.

Proszę panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego o wprowadzenie do tematu.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Referat przedstawi pan dr Szymon Ordysiński. Chciałabym tytułem wstępu zwrócić uwagę, że w tym roku tematem wiodącym obchodów dnia 28 kwietnia wyznaczonym przez MOP jest usprawnienie rejestrowania i wykorzystywania danych dotyczących bhp. To priorytet przyjęty również przez Unię Europejską. Bowiem dane napływające z krajów członkowskich UE są bardzo rozbieżne. Zgłaszalność wypadków przy pracy jest niepełna. Operowanie tego typu danymi może mylić decydentów, a także zmniejszać czujność pracowników i pracodawców. A przecież w przedsiębiorstwie decyduje się o bezpieczeństwie i warunkach pracy. Dlatego, warto pochylić się nad kwestią różnic w danych dotyczących liczby wypadków ogółem i liczby wypadków śmiertelnych. Gdy relacja wskaźników obu wypadków jest wysoka, to oznacza, że wypadki są nierzetelnie rejestrowane.

W Polsce dysponujemy programami i strategiami, o których mówił pan minister Zieleniecki i pan prof. Męcina, które w sposób systemowy, realizowane wspólnie przez

organy rządowe i partnerów społecznych, przynoszą w okresie 5-letnim wymierne wyniki w postaci zmniejszania się liczby wypadków. Jednak każdego dnia ginie w wypadku przy pracy jedna osoba i dochodzi do 240 wypadków ogółem. Jednocześnie tygodniowo rozpoznaje się 40 chorób zawodowych, w tym jedna osoba otrzymuje informację, że jest to choroba nowotworowa pochodzenia zawodowego.

Dlatego Komisja Europejska w zasadzie wstrzymuje prace nad dyrektywami, także w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, koncentrując się na kierunku dotyczącym zawodowego narażenia na substancje rakotwórcze i mutagenne, ponieważ one obecnie odbierane są przez społeczeństwa jako największe zagrożenie – fakt, że w miejscu pracy można nabawić się poważnej, często śmiertelnej choroby.

Wielomiliardowe koszty ponoszone z tytułu odszkodowań i rent w związku z wypadkami i chorobami zawodowymi powodują znaczący ubytek w budżecie. Kwota 5 mld zł – to środki wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ale według metodologii międzynarodowej Organizacji Pracy i Komisji Europejskiej koszty wypadków przy pracy i chorób zawodowych łącznie z kosztami pośrednimi wynoszą 24 mld zł.

Staramy się, żeby prawo było coraz lepsze, jednoznaczne. Ale trzeba mieć świadomość, że samo prawo nie poprawi warunków pracy. Będzie skuteczne pod warunkiem prowadzenia systemowego monitoringu. Chodzi o uzyskanie rzetelnych danych na temat stanu warunków pracy i występujących zagrożeń. Wówczas będzie można wypracować skuteczne instrumenty przeciwdziałania.

Rzeczywisty stan warunków pracy występuje na poziomie przedsiębiorstwa. A ten jest co najmniej niezadowalający, bowiem wciąż notujemy zakupy przestarzałych lub niższej jakości, lecz tańszych maszyn, np. bez osłon. Skutek jest na ogół bardzo dramatyczny. Analogicznie środki ochrony indywidualnej kupowane są możliwie najtaniej, bo wydaje się, że tak funkcjonuje system zamówień publicznych, co w zasadzie nie jest prawdą, bo zawiera klauzulę, która pozwala uwzględnić jakość w tym zakresie. Na ten cel np. górnictwo przeznacza ogromne nakłady. Ale jeżeli zakpione środki nie chronią, to skutkiem jest, że pylica płuc znajduje się na pierwszym miejscu wśród chorób zawodowych. Od lat nie możemy zmniejszyć liczby przypadków zachorowań. Prawie 200 tys. osób jest narażonych na hałas przekraczający dopuszczalne normy. W związku z tym głuchota również zajmuje jedno z dominujących miejsc na liście chorób zawodowych. Do tego dochodzą zaburzenia układu mięśniowo-szkieletowego, stres, zagrożenia psychospołeczne, czyli – wydawałoby się – miękkie zagrożenia, które zbierają żniwo w postaci chorób parazawodowych.

Jeżeli mówimy o tym, jakie priorytety, także na poziomie przedsiębiorstw, to na pewno ważne byłoby poszukanie i skuteczne wdrożenie działań na rzecz zwiększenia świadomości zarówno pracodawców, jak i pracowników. Tymczasem mamy krytyczny – i Rada Ochrony Pracy w swoich stanowiskach zwracała na to uwagę – stan, jeśli chodzi o jakość szkoleń. Wprawdzie formalnie potwierdzane jest ich przeprowadzenie. Natomiast nie jest potwierdzana poprawa kompetencji pracowników, czy kadry kierowniczej, poddanych tym szkoleniom. To wciąż duży rozziew. Po drugie – zarządzanie bezpieczeństwem i ochroną zdrowia na poziomie przedsiębiorstwa powinno być traktowane jak zarządzanie finansami. Dlatego, że braki w tym obszarze odbijają się na finansach przedsiębiorstwa. Poza środkami wypłacanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przedsiębiorstwo ponosi straty materialne. Chodzi m.in. o sprzęt, fluktuację załóg, absencję i odszkodowania, dochodzone przez pracowników.

Na podkreślenie niewątpliwie zasługuje działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ukierunkowana w ostatnich latach na programy adresowane do płatników składek, czyli pracodawców, którzy mogą uzyskać wsparcie finansowe na realizację projektów poprawiających warunki pracy w swoich przedsiębiorstwach. To bardzo dobry kierunek. ZUS nie jest tylko instytucją pobierającą składki, ale jest też instytucją pomagającą. Także działania w zakresie reformy orzecznictwa, czy kompleksowej rehabilitacji – nie tylko leczniczej, ale i społecznej – mogą spowodować, jeśli okażą się skuteczne, że mniej osób skróci swoją aktywność zawodową z powodu nieodpowiednich warunków pracy i wypadków.

m.k.

Wydaje się, że mamy dość jasny obraz kierunku w jakim powinien zmierzać nasz system i jakie działania wspierać. To tyle tytułem wprowadzenia. Prosiłabym teraz pana dr Szymona Ordysińskiego o przedstawienie referatu.

Pracownik Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy CIOP-PIB dr Szymon Ordysiński:

Chciałbym podziękować, że mogę przedstawić swoją prezentację przed tak znamienitym gronem i w tak szczególnym dniu. Na początku chciałbym pokazać, jak ważne jest analizowanie danych dotyczących bhp, jak istotne informacje są tam zawarte oraz jak podejście do danych dotyczących bhp uległo zmianie. Następnie – w zasadniczej części mojej prezentacji – przedstawię grupy pracujących oraz rodzaje działalności najbardziej zagrożone powstawaniem wypadków przy pracy. Postaram się to uczynić w interesujący sposób, pokazując jednocześnie jak analizować dane i jakie są dobre praktyki tej analizy.

Tematem wiodącym tegorocznych obchodów Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy w 2017 r., wyznaczonym przez Międzynarodową Organizację Pracy, jest usprawnienie rejestrowania i wykorzystywania danych dotyczących bhp. W ten sposób MOP chce pokazać, że rejestrowanie danych odpowiedniej jakości oraz ich odpowiednia analiza pozwala na dostarczenie rzetelnych informacji dla prewencji wypadkowej. To ważne przede wszystkim ze względu na zmiany społeczne, które dotykają nas wszystkich.

Nasze społeczeństwo coraz bardziej funkcjonuje w ramach społeczeństwa informacyjnego. To społeczeństwo, w którym informacja jest niezwykle ważną rzeczą, generującą bardzo dużo danych. Następuje dynamiczny wzrost liczby rejestrowanych danych. Co roku liczba danych zamieszczanych w internecie wzrasta o 40%, a 90% danych zamieszczonych w internecie powstało w dwóch ostatnich latach. Szacuje się, że do 2020 r. liczba danych zamieszczonych w internecie wzrośnie niemal 6-krotnie, w porównaniu do stanu obecnego. Oznacza to, że jesteśmy w przededniu kolejnej rewolucji informatycznej. Od tego momentu liczba rejestrowanych danych będzie wzrastała – co widać na wykresie – w zasadzie liniowo.

Wzrost liczby rejestrowanych danych dotyczy również środowiska pracy. Zmianie ulega organizacja pracy. Te zmiany są określane mianem „czwartej rewolucji przemysłowej". Czwarta rewolucja przemysłowa polega na tym, że powstają inteligentne fabryki, a pracownicy są wyposażeni w różnego rodzaju urządzenia, czujniki i narzędzia, które rejestrują niezliczoną liczbę danych o procesie pracy. Na tej podstawie można oceniać, czy ten proces przebiega prawidłowo, czy nie. Jesteśmy w stanie coraz lepiej identyfikować zagrożenia oraz przeciwdziałać powstawaniu wypadków przy pracy. To szansa dla prewencji wypadkowej, ale jednocześnie wyzwanie.

Wyzwaniem są duże zbiory danych zawierających informacje dotyczące bezpieczeństwa pracy. Osoba, która je analizuje przypomina pasterza, który stara się przeprowadzić owce przez pole minowe. Załóżmy, że korzysta on z dużych zbiorów danych np. poszukuje w internecie informacji o rozmieszczeniu min. Znajdzie szereg różnych informacji. Dowie się jak jest zbudowana mina, zapozna się z historią ich stosowania. Może nawet znajdzie informacje o badaniach psychologicznych dotyczących wpływu min na lokalną społeczność. Ale te dane z perspektywy zadania, które musi zrealizować są dla niego nieprzydatne. Analizując dane dotyczące wypadków przy pracy i chorób zawodowych jesteśmy w analogicznej sytuacji jak ten pasterz. Jesteśmy przytłoczeni informacjami. Często otrzymujemy niepotrzebne (śmieciowe) informacje. Dlatego ważne jest identyfikowanie potrzeb odbiorców danych i dostarczanie danych zgodnie z ich potrzebami.

Jak to uczynić? Czego oczekujemy od analizy danych dotyczących bhp? Przede wszystkim – diagnozy stanu bhp. Chcemy, żeby analiza określiła obecny stan warunków pracy i nowe zagrożenia. Powinna umożliwić wyznaczanie i monitorowanie celów krótko- i długoterminowych. Kolejnym celem analizy jest identyfikacja obszarów pracy i grup pracowników najbardziej zagrożonych powstawaniem wypadków przy pracy. Na tych grupach należy skoncentrować działania prewencyjne. Oczekujemy, że w tej analizie zostaną zidentyfikowane przebiegi najczęściej występujących wypadków przy pracy, w tych grupach pracowników. Bowiem, chcemy wiedzieć nie tylko gdzie dochodzi do wypadków przy pracy i kto im ulega, ale również jakie to są wypadki, aby dobrać

odpowiednie rozwiązania organizacyjne i środki techniczne mające na celu przeciwdziałanie tym wypadkom.

Obecna zmiana podejścia do analizy danych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy stanowi – jak zaznaczyłem – szansę dla prewencji wypadkowej, ale pod warunkiem zastosowania odpowiedniego klucza. Jest nim odpowiednie podejście do analizy danych. Postaram się w swojej prezentacji przedstawić cztery dobre praktyki analizy danych dotyczących bhp. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że dane dotyczące wypadków przy pracy i chorób zawodowych trzeba analizować w perspektywie długoterminowej. Ocena stanu bezpieczeństwa w krótkim okresie przypomina próbę oceny wysokości lotu skoczka narciarskiego na podstawie jednej fotografii. Trudno ją ocenić na podstawie „fotografii chwili". Analogicznie trudno jest stwierdzić na podstawie jednego pomiaru – np. wskaźnika częstości wypadków przy pracy na 1000 pracujących – poziom stanu bezpieczeństwa. W 2016 r. wskaźnik częstości wypadków przy pracy wynosi 7 wypadków na 1000 pracujących. Bez odniesienia tego wskaźnika do szerszej perspektywy nie jesteśmy w stanie ocenić, czy to dobrze, czy źle. Dlatego wypadki przy pracy, które są zjawiskami losowymi, stochastycznymi, których występowanie jest trudno przewidzieć, należy analizować w szerszej perspektywie np. porównując dane w długim okresie.

Jeżeli porównamy najnowsze dane dotyczące wypadków przy pracy w latach 2015 i 2016, możemy stwierdzić, że w ostatnim okresie wzrosła liczba wypadków przy pracy. Ale gdy rozszerzymy naszą perspektywę do 5-6 lat, stwierdzimy, że – jak widać na wykresie – liczba wypadków przy pracy maleje. Natomiast w przypadku jeszcze większego rozszerzenia perspektywy – do kilkunastu lat – stwierdzimy, że liczba wypadków przy pracy w tak długim okresie nie ulega zmianie – fluktuuje wokół 91 tys. Okresy wzrostu przeplatane są okresami spadku. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w zakresie wskaźnika wypadków przy pracy. W tak długim okresie wykazuje on podobną tendencję fluktuacji, również obserwujemy okresy wzrostów i spadków, a w perspektywie kilkunastoletniej – co widać na wykresie – maleje.

Przejdźmy do grup pracowników najbardziej zagrożonych powstawaniem wypadków przy pracy. Jednym z podstawowych wskaźników – bardzo rzadko stosowanych w analizie – jest płeć poszkodowanego. Jeżeli skupimy się na najnowszych danych – co często dzieje się podczas analizy danych, dotyczących wypadków przy pracy – stwierdzimy, że najbardziej zagrożeni na powstawanie wypadków przy pracy są mężczyźni. W 2016 r. według danych GUS aż 62% wszystkich wypadków przy pracy miało miejsce wśród mężczyzn. Czy to oznacza, że wszystkie działania prewencyjne należy ukierunkować na mężczyzn? Nie. Bowiem, jeżeli te dane przeanalizujemy w długim okresie, to okaże się, że udział kobiet w wypadkach przy pracy rośnie w sposób bardzo dynamiczny. Jeszcze kilkanaście lat temu różnica między udziałem kobiet i mężczyzn w wypadkach przy pracy wynosiła aż 51%. Obecnie zmniejszyła się do 25%. Zatem udział kobiet w wypadkach przy pracy dynamicznie wzrasta. Nie wynika to ze wzrostu liczby pracujących, ponieważ podobne tendencje wykazują wskaźniki wypadków przy pracy według płci. Projektując działania prewencyjne powinniśmy uwzględnić te informacje.

Jeżeli staramy się zidentyfikować grupy pracowników najbardziej narażone na wypadki przy pracy, to najczęściej posługujemy się identyfikacją rodzajów działalności. Znamy te statystyki. Wypadki w pracy, ogółem w 2016 r. najczęściej występowały w przetwórstwie przemysłowym – 32% wszystkich zarejestrowanych wypadków ogółem. Kolejne miejsca zajmują handel oraz opieka zdrowotna. Ale gdy uwzględnimy ciężkość wypadków przy pracy, to okaże się, że zidentyfikowane rodzaje działalności, najbardziej zagrożone powstawaniem wypadków przy pracy, uległy zmianie. Wprawdzie nadal dominującą pozycję zajmuje przetwórstwo przemysłowe – udział wypadków ciężkich w tej sekcji wzrósł do 42% – ale drugie miejsce zajmuje budownictwo, które we wcześniejszej analizie zajmowało piątą lokatę. Natomiast opieka zdrowotna, która w przypadku wypadków ogółem, zajmowała trzecie miejsce, znalazła się na dziesiątej pozycji. Gdy weźmiemy pod uwagę jedynie wypadki śmiertelne, udział sekcji pozostaje podobny jak w przypadku wypadków ciężkich. Zmienia się jedynie rozkład częstości – różnice między budownictwem, transportem, rolnictwem a przetwórstwem przemysłowym.

Co się jednak okaże po uwzględnieniu perspektywy czasowej? Otóż, tak zidentyfikowane grupy pracowników i rodzaje działalności najbardziej zagrożone powstawaniem wypadków przy pracy nie są stałe. W perspektywie długoterminowej liczba wypadków przy pracy stwierdzonych w przetwórstwie maleje. Na wykresie zaznaczono tę tendencję szarym kolorem. Podobnie – liczba wypadków w budownictwie. Natomiast rośnie liczba wypadków przy pracy w sektorze usług, co wiąże się ze wzrostem liczby pracujących w tym sektorze. Zupełnie inny wykres uzyskamy, jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę pracujących, ciężkość i śmiertelność wypadków przy pracy. Zatem na podstawie tej analizy trudno stwierdzić, które obszary są najbardziej zagrożone powstawaniem wypadków przy pracy. Sytuacja coraz bardziej komplikuje się.

Co zatem możemy uczynić? Możemy sięgnąć po wielowymiarowe metody analizy wielowymiarowych danych. Podstawowym źródłem informacji dotyczących wypadków przy pracy w Polsce są rejestry Głównego Urzędu Statystycznego. GUS rejestruje wypadki przy pracy na podstawie statystycznej karty wypadku przy pracy. Zawiera ona ponad 40 zmiennych, które opisują przebieg wypadku, jego okoliczności i przyczyny.

Dane statystyczne dotyczące wypadków przy pracy są ze sobą powiązane. W sposób wielowymiarowy opisują wypadek przy pracy. Zatem wobec tego rodzaju danych powinniśmy stosować podejście wielowymiarowe. Przykładem takiego podejścia jest metoda grupowania dwustopniowego. Polega ona na tym, że z dużego zbioru danych, w którym dane są niepoukładane, staramy się zidentyfikować naturalnie występującą strukturę. To znaczy staramy się zidentyfikować grupy wypadków przy pracy o podobnym przebiegu i okolicznościach.

W Instytucie przeprowadziliśmy taką analizę na podstawie niemal 1 mln wypadków przy pracy zarejestrowanych przez GUS w latach 2005 – 2014. Zastosowaliśmy pięć zmiennych: czynność wykonywana przez poszkodowanego, miejsce powstania wypadku, liczba pracujących, wiek poszkodowanego oraz płeć poszkodowanego. Na tej podstawie udało się zidentyfikować trzy grupy wypadków przy pracy. Największa zidentyfikowana grupa obejmuje wypadki przy pracy podczas czynności charakterystycznych dla przetwórstwa przemysłowego (obsługa maszyn, używanie narzędzi). W tej grupie zdarzyło się 39% wypadków ogółem i 45% wypadków ciężkich. W drugiej grupie znalazły się wypadki podczas kierowania, jazdy i obsługi pojazdów oraz ruchomych maszyn i urządzeń z własnym napędem. W tej grupie doszło do 75% wszystkich wypadków śmiertelnych, 44% wypadków ciężkich. Odnotowano najdłuższą niezdolność do pracy i najwięcej wypadków zbiorowych. Trzecia – najmniejsza grupa – obejmuje wypadki podczas pracy biurowej i usługowej. W tej grupie doszło do najmniejszej liczby wypadków, głównie lekkich.

Z analizy metodą grupowania dwustopniowego wynika przede wszystkim, że wypadki przy pracy o podobnym przebiegu zdarzają się pracownikom wykonującym podobne czynności w chwili wypadków. Natomiast wypadki przy pracy, do których dochodzi w tych samych rodzajach działalności gospodarczej, miejscach i wśród osób wykonujących ten sam zawód, często mają inny przebieg.

Następną dobrą praktyką analizy danych dotyczących bhp jest zwracanie uwagi na związki przyczynowo-skutkowe oraz wystrzeganie się korelacji pozornych. Znamienną – znaną w literaturze – korelacją pozorną jest ujemna korelacja między spożyciem lodów a liczbą wypadków drogowych. Okazuje się, że istnieje taka korelacja wskazująca, że im ludzie w danym społeczeństwie jedzą więcej lodów, tym mniej wypadków drogowych. To korelacja pozorna, ponieważ nie uwzględnia realnej przyczyny obu zjawisk, którą jest pora roku. W zimie spożywany mniej lodów, występują gorsze warunki na drogach i dochodzi do większej liczby wypadków. Inną pozorną korelacją jest korelacja między średnim spożyciem czekolady a liczbą laureatów Nagrody Nobla. Nie uwzględnia ona rzeczywistej przyczyny tych zjawisk – kultury i zdobyczy cywilizacyjnych w danym kraju.

Przechodząc do kwestii bhp, chciałbym również przedstawić korelację pozorną między wielkością przedsiębiorstwa i liczbą wypadków przy pracy. Okazuje się, że im większe przedsiębiorstwo, tym mniejsza liczba wypadków przy pracy i mniej poszkodowanych. Ale sama wielkość przedsiębiorstwa nie powoduje, że występuje mniej wypadków przy pracy. Należy uwzględnić zmiany organizacji pracy i zagrożenia występujące

w większych przedsiębiorstwach. Dlatego należy pamiętać, że korelacja nie oznacza, iż pomiędzy analizowanymi zmiennymi istnieje związek przyczynowo-skutkowy.

Innym przykładem korelacji jest korelacja krzywoliniowa. Zachodzi ona między wiekiem poszkodowanych a liczbą wypadków przy pracy. Najczęściej do wypadków przy pracy dochodzi wśród młodych pracowników – ale nie najmłodszych – oraz starszych – ale nie najstarszych. W przypadku korelacji krzywoliniowej powinniśmy zastanowić się nad realną przyczyną tych zjawisk. Odpowiedzią jest przede wszystkim piramida wieku. Okazuje się, że we wspomnianych wyżej grupach wiekowych żyje najwięcej pracowników w naszym kraju. Po uwzględnieniu liczby pracujących widać, że liczba wypadków przy pracy na 1000 pracujących w danej grupie wiekowej jest niemal taka sama. Wyjątkiem jest młoda grupa pracowników w wieku 20-24 lat, gdzie wskaźnik jest nieco wyższy. Wpływ na to ma również przebieg wypadku przy pracy. Analiza metodą drzew klasyfikacyjnych dowodzi, że młodsi pracownicy częściej ulegają wypadkom przy pracy podczas prac związanych z przemysłem oraz obsługą narzędzi, natomiast starsi – w wyniku pośliźnięć, potknięć i upadków.

Stwierdzono, że wraz z wiekiem wzrasta ryzyko śmierci w wyniku wypadku przy pracy. Wypadkom śmiertelnym ulega więcej starszych pracowników. Z czego to wynika? Analizując dane dotyczące wypadków przy pracy stwierdzono, że w wypadkach przy pracy, wśród starszych pracowników, częściej zdarzeniem powodującym uraz było – jak zaklasyfikowano – inne wydarzenie oraz nadmierne obciążenie psychiczne i fizyczne. Wyniki pogłębionych analiz dowodzą, że za tymi wydarzeniami kryją się problemy zdrowotne. Starsi pracownicy częściej cierpią na schorzenia, które są czynnikiem sprzyjającym powstawaniu wypadków przy pracy lub wręcz przyczyną wypadków przy pracy.

Dlatego warto pamiętać, że nieprzemyślane analizy śmieciowych danych prowadzą do błędnych wniosków. Należy dbać o odpowiednią jakość danych, czyli zapewnić pełną zgłaszalność wypadków przy pracy. Jeżeli porównamy liczbę wypadków przy pracy w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, stwierdzimy, że najwyższy poziom bezpieczeństwa i higieny pracy występuje w takich krajach, jak Litwa, Łotwa, Bułgaria i Rumunia. Natomiast gdy uwzględnimy wypadki śmiertelne, okaże się, że najwięcej wypadków przy pracy na 100 tys. zatrudnionych występuje we wspomnianych wyżej państwach.

Podsumowując – ze względu na stochastyczny charakter wypadków przy pracy, dane statystyczne na ich temat powinny być analizowane w perspektywie długoterminowej, poddawane analizom wielowymiarowym, ostrożnie interpretowane, celem uniknięcia identyfikacji korelacji pozornych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie referatu.

Proszę pana Krzysztofa Kowalika – dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy o przedstawienie materiału przygotowanego przez Państwową Inspekcję Pracy.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Krzysztof Kowalik:

Zapisane w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy zadanie dotyczące podejmowania działań polegających na zapobieganiu i eliminowaniu zagrożeń w środowisku pracy, a w szczególności badanie i analizowanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy – w praktyce PIP oznacza, że identyfikacja rodzajów działalności oraz określonych grup pracowniczych o zwiększonym ryzyku wypadkowym jest niezbędnym i podstawowym elementem stałego (krótkoterminowego) planowania działań Inspekcji ukierunkowanych na obszary, charakteryzujące się dużym prawdopodobieństwem wystąpienia poważnych skutków zdrowotnych lub utraty życia w wyniku zagrożeń występujących w środowisku pracy lub sposobu jej wykonywania. Przykładem takiego planowania jest coroczny program działania PIP.

Natomiast analiza trendów długoterminowych w zakresie wielu czynników wpływających na środowisko pracy, w tym czynników nowych zagrożeń, daje PIP możliwość

dostosowywania metod działania do aktualnej sytuacji na rynku pracy oraz skutecznego przeciwdziałania wypadkom przy pracy w przyszłości.

W poddanych analizie ostatnich 10 latach odnotowuje się wyraźny trend spadkowy w obszarze wypadków przy pracy ogółem, co na górnym wykresie obrazuje najbardziej miarodajny wskaźnik wypadkowości, pokazujący liczbę osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy odniesionych do liczby 1000 osób pracujących. Ten wskaźnik wynika z danych GUS o wypadkach przy pracy zgłoszonych przez pracodawców. Natomiast poniżej przedstawiono, w okresie tych samych 10 lat, liczby poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych i ciężkich, zbadanych przez inspektorów pracy. Tu również widoczna jest ogólna tendencja zmniejszania się liczby poszkodowanych w tego rodzaju wypadkach.

Warto podkreślić, że podane liczby dotyczą wypadków – jak wcześniej wspomniałem – zbadanych przez PIP, które zostały zgłoszone nie tylko przez pracodawców zobowiązanych do tego art. 234 §2 Kodeksu pracy, ale również przez policję, pogotowie ratunkowe, a także samych poszkodowanych lub ich rodziny. Jest bowiem coraz liczniejsza grupa poszkodowanych w wypadkach przy pracy, w tym zleceniobiorcy i osoby samozatrudniające się świadczące pracę na rzecz podmiotów, które nie mają obowiązku zgłaszania ich do PIP.

Identyfikacja poszczególnych rodzajów działalności lub grup pracowniczych, wykonujących pracę o zwiększonym ryzyku wypadkowym, na podstawie danych PIP o wypadkach przy pracy, zbadanych przez inspektorów pracy w okresie 10 lat, wskazuje, że wciąż najczęściej wypadkom ulegają pracownicy przemysłu, budownictwa, handlu i transportu. Każdy ze wskazanych sektorów charakteryzuje się wysokimi wskaźnikami wypadkowości, które wynikają z występowania wielu zagrożeń. Wciąż występują podstawowe problemy, wpływające na wysokie wskaźniki:

– w produkcji – nie spełnianie minimalnych wymagań bhp przez użytkowane maszyny i urządzenia techniczne, często dotyczy także wymagań zasadniczych dla nowych maszyn wprowadzanych dopiero do eksploatacji,

– w budownictwie – praca na wysokości, na rusztowaniach i w wykopach,

– w handlu – eksploatacja pojazdów samochodowych – część wypadków komunikacyjnych (uznanych za wypadki przy pracy) spowodowana jest naruszeniem przepisów o ruchu drogowym,

– w transporcie wewnątrzzakładowym – wózki jezdniowe wciąż stanowią największe zagrożenie (niedostateczny stan techniczny oraz słabe kwalifikacje osób obsługujących).

Prezentowany wykres obrazuje liczbę poszkodowanych w wypadkach przy pracy zbadanych przez PIP w latach 2007 – 2016. Dominującą grupę stanowią robotnicy budowlani – z ok. 3,5 tys. poszkodowanych 719 robotników budowlanych poniosło śmierć. Kolejna grupa – to mechanicy maszyn i urządzeń przemysłowych. Z ponad 2,1 tys. poszkodowanych, śmierć poniosło 265 mechaników maszyn i urządzeń przemysłowych, w tym 94 ślusarzy. Następna grupa poszkodowanych w wypadkach – to prawie 1,3 tys. kierowców samochodów ciężarowych, autobusów i pozostałych pojazdów, z tego wypadkom śmiertelnym uległo 454 kierowców, w tym, 229 kierowców samochodów ciężarowych. Robotnicy gospodarczy ulegli 931 wypadkom przy pracy. W wypadkach śmiertelnych poszkodowanych zostało 130 robotników gospodarczych, w tym 96 – sprzątających oraz konserwatorów obiektów. Elektrycy, elektromonterzy i elektronicy ulegli 577 wypadkom przy pracy, 38 elektryków – wypadkom śmiertelnym.

Na prezentowanym wykresie górne jasnoniebieskie części słupków oznaczają staż pracy poszkodowanych w danym zakładzie do 1 roku. Od wielu lat stwierdzano zdecydowaną dominację grupy poszkodowanych o krótkim stażu pracy (do 1 roku, często w ciągu jednego miesiąca, nawet dnia, co z reguły wiązało się z tzw. syndromem pierwszej dniówki). Zjawisko to dotyczyło przeważnie ludzi młodych, zatrudnionych na podstawie umów terminowych, źle lub wcale nieprzygotowanych do bezpiecznego wykonywania pracy.

Obecnie obserwowane jest zjawisko wzrostu liczby osób poszkodowanych o dłuższym stażu pracy, których stan zdrowia wpływa na percepcję zagrożeń związanych z pracą. Duży wpływ mogą odgrywać również trudne do zmierzenia czynniki o podłożu psychospołecznym, jak np. stres spowodowany dużymi obciążeniami o charakterze fizycznym

lub psychicznym oraz lęk przed utratą pracy. Tylko w 2016 r. w wypadkach badanych przez PIP poszkodowanych zostało 221 osób w wieku 60 lat i powyżej, w zdecydowanej większości mężczyzn, z których 46 poniosło śmierć, a 75 doznało ciężkich obrażeń ciała.

Szczególną grupą poszkodowanych w wypadkach przy pracy są pracownicy młodociani (16-18 lat), zatrudniani w celu przygotowania zawodowego. W ostatnich latach inspektorzy pracy zbadali 132 wypadki przy pracy młodocianych, w tym 12 wypadków śmiertelnych i 37 ciężkich. Ustalone przyczyny według zakładowych protokołów powypadkowych z reguły wskazywały poszkodowanych jako sprawców tych zdarzeń: wykonywanie pracy bez polecenia, lekceważenie zagrożenia, brawura, skłonność do podejmowania zbyt wysokiego ryzyka. Natomiast według inspektorów pracy badających te zdarzenia, błędy popełniane przez poszkodowanych wynikały przede wszystkim z nieprawidłowych lub niejasnych poleceń wydawanych przez ich przełożonych oraz braku lub niewłaściwym nadzorze nad wykonywaną pracą.

Na slajdzie wymieniono przykładowe okoliczności wypadków śmiertelnych, którym ulegli pracownicy młodociani. Generalnie można stwierdzić, że do tych wypadków nie powinno dojść. Kierowania osób młodocianych do prac, których nie powinni wykonywać (ciężkie prace fizyczne, w tym wzbronione) bez właściwego przygotowania do pracy oraz odpowiedzialnego nadzoru, nie można tłumaczyć brawurą lub młodzieńczą skłonnością do podejmowania wysokiego ryzyka. Inspekcja przeciwdziała tym praktykom stosując możliwe środki prawne i sankcje karne.

Poza pewnymi ogólnymi tendencjami wynikającymi z identyfikacji rodzajów działalności i grup pracowników o zwiększonym ryzyku wypadku przy pracy w horyzoncie długoterminowym odnotowujemy występowanie nowych zjawisk, które powodują, że kolejne grupy pracownicze świadczą pracę w warunkach zwiększonego ryzyka wypadkowego. Są to – wspomniane już – osoby w wieku przedemerytalnym, których stan zdrowia wpływa na percepcję zagrożeń występujących w pracy, osoby świadczące pracę lub usługi dla podmiotów niezobowiązanych do zgłaszania wypadków pracy do PIP, niepodlegający ubezpieczeniu wypadkowemu (głównie świadczący pracę na podstawie umów o dzieło). Wypadki, którym uległy te osoby nie są nigdzie zgłaszane. Informację o nich Inspekcja Pracy uzyskuje z reguły ze skarg składanych przez rodziny poszkodowanych. Mimo braku uznania tych zdarzeń za wypadki przy pracy, ustalamy na jakich podstawach te osoby wykonywały pracę – czy nie była ona świadczona w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Staramy się doprowadzić do uznania praw poszkodowanego, ustalenia stosunku pracy w trybie kontroli inspektora pracy czy poprzez powództwo sądowe. Jeżeli te działania przyniosą pozytywny efekt, to zyskujemy podstawy do wystąpienia o przeprowadzenie postępowania powypadkowego. Gdy zdarzenie zostanie uznane za wypadek przy pracy, to poszkodowany albo jego rodzina zyskuje prawo do świadczeń powypadkowych.

Rosnącą grupę osób ulegających wypadkom przy pracy stanowią obywatele ukraińscy. W ubiegłym roku badaliśmy 75 wypadków przy pracy zgłoszonych m.in. przez policję. W tych wypadkach śmierć poniosło 7 osób, a 20 – doznało ciężkich obrażeń ciała. W 2015 r. do Państwowej Inspekcji Pracy zgłoszono 22 wypadki przy pracy, którym ulegli obywatele ukraińscy. Porównanie tych liczb świadczy o dynamice zjawiska.

Podsumowując – chciałbym stwierdzić, że doświadczenia Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, iż dane o zbadanych wypadkach przy pracy, gromadzone przez PIP stanowią dobrą podstawę do analiz długoterminowych, służących ukierunkowaniu działań na niebezpieczne rodzaje działalności i grupy pracowników. Oprócz rozpoznanych obszarów w poszczególnych branżach, pojawiają się nowe zjawiska wymagające dostosowania metod działania PIP i zmian przepisów prawa. Oczekiwana dalsza poprawa w zakresie bhp wymaga zintegrowanego podejścia i zaangażowania wszystkich instytucji rządowych, organów nadzoru i partnerów społecznych. Państwowa Inspekcja Pracy współpracuje z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Głównym Urzędem Statystycznym m. in. w zakresie ujednolicenia systemu zbierania danych o wypadkach przy pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie dyrektorze.

Przesłanie o konieczności współpracy wszystkich instytucji zajmujących się wypadkami przy pracy w zakresie ujednolicenia systemu zbierania danych o wypadkowości, ich rzetelności i prawdziwości jest chyba jednym z istotniejszych, które pojawiły się na dzisiejszej konferencji.

Przechodzimy do wystąpień naszych gości. W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" głos zabierze pan Kazimierz Kimso – przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność".

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" Kazimierz Kimso:

Jest dla mnie ogromnym zaszczytem, że mogę na dzisiejszej uroczystości wystąpić jako szef Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność", członek Komisji Krajowej, ale także jako osoba, która zajmuje się zagadnieniami związanymi z ochroną pracy. Od 19 lat we Wrocławiu wspólnie z Komisją Krajową we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy organizujemy konferencje w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W ich organizacji wspomaga nas Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, za co serdecznie dziękujemy jego dyrektorowi pani prof. Danucie Koradeckiej.

Od 19 lat dyskutujemy na tematy związane z ochroną pracy. Co roku wyznaczamy temat wiodący. W bieżącym roku był nim ponadzakładowy nadzór nad warunkami pracy. Nie będę wymieniał wszystkich podmiotów zajmujących się tą kwestią. Główną instytucją powołaną do realizacji tego zadania jest Państwowa Inspekcja Pracy.

W ostatnim czasie obserwujemy trend do zwiększania zadań nakładanych na PIP. To może mieć negatywne konsekwencje dla działalności kontrolno-nadzorczej Inspekcji Pracy. Trzeba też wspomnieć o niewspółmiernym do wykonywanych zadań budżecie PIP. Wprawdzie w ostatnim czasie odnotowujemy pewną poprawę w tym zakresie, niemniej jednak wciąż jest zbyt mało środków i zbyt mało inspektorów pracy. Z perspektywy nadzoru nad warunkami pracy to bardzo niepokojące.

Zwróciliśmy też uwagę na inne niepokojące kwestie. Chodzi m.in. o zgłoszoną przez ministra rozwoju propozycję powołania rzecznika pracodawców. W ocenie NSZZ „Solidarność" – myślę, że również pozostałych związków zawodowych – nie jest to dobra propozycja. Pamiętamy, że przez wiele lat nie było dialogu. Zaczęliśmy go odbudowywać. Wzmacnianie jednej strony dialogu jest niedobrą praktyką. Będziemy zabiegać, aby ta propozycja nie została zrealizowana.

Niedobrym trendem jest wskazywanie jednej z form zatrudnienia jako uprzywilejowanego. Chodzi o projekt obniżenia składki na ubezpieczenie społeczne dla samozatrudnionych. W naszej ocenie, doprowadzi to do patologii i wzrostu umów śmieciowych. Rada Ochrony Pracy niejednokrotnie zwracała na to uwagę. I znów pójdziemy w niebezpiecznym kierunku.

Mówiliśmy także o efektach przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy akcji „13 zł. Nie kombinuj!". Przynosi ona pozytywne efekty. Składam podziękowania na ręce głównego inspektora pracy, który osobiście się w nią zaangażował.

Konkludując – dla ludzi pracy bardzo ważne jest wzmocnienie instytucji zajmujących się warunkami i ochroną pracy. Chodzi przede wszystkim o Państwową Inspekcję Pracy. Trzeba wzmocnić PIP finansowo i prawnie. Pan przewodniczący Janusz Śniadek od długiego czasu zabiega, żeby inspektor pracy, który podczas kontroli stwierdza, iż umowa śmieciowa jest wykonywana w warunkach charakterystycznych dla umowy o pracę, miał prawo do jej przekształcenia. Natomiast pracodawca – jako silniejsza strona – jeżeli nie zgadza się z decyzją inspektora pracy może odwołać się do sądu. To bardzo dobry kierunek. NSZZ „Solidarność" będzie to wspierać.

Dziękuję wszystkim państwu za wielkie zaangażowanie w działania związane z ochroną pracy. Przychodzimy do pracy nie po to, żeby ginąć w wypadkach, lecz aby wykonywać zadania i – często – realizować się. Bardzo Wam dziękuję. Wracajcie szczęśliwie do domu z życzeniami od „Solidarności".

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu Kazimierzowi Kimso.

Proszę o zabranie głosu pracodawcę pana Marka Goliszewskiego – prezesa Business Centre Club. Korzystając z okazji chciałabym podziękować panu prezesowi za konstruktywny i pragmatyczny wkład w negocjacje dość bezprecedensowego wydarzenia – Paktu antykryzysowego, który swego czasu negocjowały związki zawodowe z pracodawcami.

Prezes Business Centre Club Marek Goliszewski:

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Z panem przewodniczącym Śniadkiem znamy się od czasów Trójstronnej Komisji. Bardzo sobie cenię tę znajomość i współpracę. Chcę bardzo wyraźnie o tym powiedzieć.

Chciałbym podziękować państwu za działania podejmowane m.in. na forum Rady Ochrony Pracy. Mój komentarz do tego, co usłyszałem, niech będzie następujący: w listopadzie ub. r. w Watykanie rozmawiałem z papieżem Franciszkiem o zysku, kapitalizmie i rynku. W trakcie tej rozmowy papież zdefiniował pojęcie przedsiębiorcy sprawiedliwego. Powiedział, że to człowiek, który ma pomysł na nowy produkt, na nową usługę. Wkłada w realizację tego pomysłu swoją energię, ryzyko i kapitał. Angażuje do współpracy ludzi dając im perspektywę i nadzieję. Ale przedsiębiorca sprawiedliwy – podkreślił papież – to jest też ten, który w centrum wydarzeń gospodarczych stawia godność człowieka i jego zdrowie. To ten, który tworzy odpowiednie warunki pracy.

Chciałbym życzyć nam wszystkim, żeby w Polsce byli tylko przedsiębiorcy sprawiedliwi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu prezesowi BCC.

Proszę o zabranie głosu pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

Chciałbym serdecznie pozdrowić i podziękować koleżankom i kolegom za przyjazd na dzisiejszą konferencję, by w tym gronie rozmawiać o bezpieczeństwie pracy. Jestem wdzięczny, że chociaż w taki sposób możemy wspólnie uczcić pamięć wszystkich ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Bezpieczeństwo – to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Dziś mówimy o bezpieczeństwie pracy. Ale odmieniamy je w wielu płaszczyznach. Bezpieczeństwo socjalne, bezpieczeństwo na ulicy, bezpieczeństwo w zdrowiu. Moglibyśmy wiele mówić. Ale mówimy o bezpieczeństwie pracy, bo niezmiernie ważne jest aby człowiek, który idzie do pracy by zarobić na utrzymanie rodziny wrócił cały i zdrowy, by mógł zabezpieczyć podstawowe potrzeby.

Bezpieczeństwo w pracy – to zadanie dla nas wszystkich – pracodawców, związków zawodowych, ale też rządu, parlamentu, bo przecież oni stanowią podstawy prawne. Słuchając wielu wystąpień wydaje mi się, że mamy dobrze określone przyczyny i statystykę. W związku z tym co jest potrzebne? Potrzebna jest edukacja, przygotowanie do realizacji zadań, zwłaszcza w grupie, w której odnotowujemy najwięcej wypadków przy pracy. Potrzebna jest prewencja, mamy do tego odpowiednie instytucje. Ale potrzebne są również inwestycje, które uczynią pracę bezpieczniejszą.

Z danych statystycznych – również europejskich – wynika, że nakłady na bezpieczną pracę w Polsce nie należą do satysfakcjonujących. Dlatego niezbędny jest rozwój techniki, technologii, by lepiej i wcześniej diagnozować bezpieczeństwo i tam, gdzie jej stan jest nieprawidłowy – wprowadzić nowe urządzenia.

Nie do zaakceptowania jest liczba wypadków przy pracy – 87 886 – które przyczyniły się do 239 ofiar śmiertelnych. Mówiono o tym w wielu wystąpieniach. Setki rodzin zostały okryte żałobą. Ale nie ma w tej statystyce – o czym wspomniał główny inspektor pracy – tych, którzy oddali życie, a byli zatrudnieni na tzw. umowach niestandardowych. Oddzielnie ewidencjonowani w rolnictwie. Gdyby uwzględnić te dane, to liczba ofiar śmiertelnych zapewne byłaby większa. Po każdej tragedii zastanawiamy się, co ją spowodowało. Mamy określone obszary. Powinniśmy tylko robić wszystko, by te zagrożenia likwidować. Likwidować patologię na rynku pracy. Likwidować tę pogoń za zyskiem, która lekceważy warunki pracy, ale także eliminować zmęczenie w pracy, przestarzałe technologie, umowy niestandardowe, niedoinwestowanie. To wszystko jest przyczyną wielu niekorzystnych zjawisk.

Chcę przypomnieć, że związki zawodowe postulowały prawo do emerytury ze względu na staż – 35 lat pracy kobieta, 40 lat – mężczyzna. Przecież człowiek – tak jak maszyna też zużywa się – potrzebuje odpoczynku. Związki zawodowe mówiły też o potrzebie wydłużenia urlopów wypoczynkowych, bo ludzie w obecnej sytuacji są przemęczeni. Pani prof. Koradecka mówiła m.in. o społecznych kosztach wypadków przy pracy. To ponad 20 mld zł. To tyle, ile wydajemy na program 500+. Szkoda, że nie ma już pana ministra Zielenieckiego, który też o tym wspomniał. Gdybyśmy ograniczyli liczbę wypadków przy pracy, to koszty społeczne byłyby zapewne dużo mniejsze.

W związku z tym musimy podejmować działania. Dziękuję, panie ministrze za podjęcie tematu społecznej inspekcji pracy i związków zawodowych. Rzadko słyszy się, przynajmniej na tego typu spotkaniach, że związki zawodowe są partnerem, który przyczynia się do ograniczania liczby wypadków przy pracy. Z głębi serca przyłączając się do słów pana ministra dziękuję wam koleżanki i koledzy, za waszą społeczną pracę.

Konieczne jest ujednolicenie statystyk. Odmienne dane podaje GUS, ZUS i inne instytucje. Musimy znać rzeczywistą liczbę wypadków i faktyczny obraz zagrożeń. I być może nie nakazami, mandatami, ale nagrodami w jakiś sposób je likwidować. Wiem, że Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje cenne inicjatywy w tym zakresie – pokazywać wszystkich, którzy działają na rzecz bezpiecznych warunków pracy, a jest ich coraz więcej. Chcę także podziękować za to pracodawcom. A wszystkim wam życzę bezpiecznej pracy i bezpiecznego powrotu do domu z tej jakże owocnej konferencji. Wszystkiego najlepszego!

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Obecnie miał zabrać głos kolejny pracodawca – pan Andrzej Malinowski – prezydent Pracodawców RP. Ale – z tego co mi wiadomo – wychodząc prosił pana Marka Goliszewskiego, żeby również w jego imieniu pozdrowił uczestników dzisiejszej konferencji.

Proszę o zabranie głosu pana Stanisława Stolorza – wiceprzewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

Wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych Stanisław Stolorz:

Zebraliśmy się na uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy, aby zidentyfikować zawody i grupy pracownicze, które wiążą się z największym ryzykiem wypadku przy pracy. Cieszy mnie, ile ważnych osób przybyło na dzisiejszą uroczystą sesję. To znaczy, że bezpieczeństwo pracy znajduje się wśród kwestii najważniejszych dla państwa.

Nie zawsze tak było. Tymczasem, choć wypadkowość od kilku lat maleje, wciąż jest to temat, który powinien poruszać nasze głowy i serca. Każdy wypadek to dramat pracownika, jego rodziny, a także pracodawcy. Człowiek, który uległ wypadkowi nie może zostać pozostawiony samemu sobie. To zadanie zarówno dla nas – przedstawicieli związków zawodowych, jak i dla przedstawicieli pracodawców. W tej najważniejszej sprawie dotyczącej zdrowia i życia ludzkiego musimy działać razem.

Do najcięższych wypadków, powodujących największe uszczerbki na zdrowiu, długą niezdolność do pracy, a także śmierć, dochodzi w przemyśle. Nie zaskoczę państwa, jeśli powiem, że jedną z takich gałęzi przemysłu jest z pewnością transport kolejowy, którego jestem przedstawicielem. Każdy rodzaj pracy fizycznej wiąże się z większym ryzykiem wypadku, niemniej to właśnie kolejarze są jedną z grup, gdzie to ryzyko jest największe. Warto przy tym pamiętać, że kolejarze to nie tylko maszyniści i konduktorzy, czy kierownicy pociągów, których najczęściej spotykamy. To również rzesze toromistrzów, rewidentów taboru, manewrowych i innych pracowników fizycznych, którzy codziennie narażają swoje życie i zdrowie, aby nasze pociągi jeździły bezpiecznie i punktualnie.

Organizacja i prowadzenie transportu kolejowego wymaga bardzo dokładnej współpracy niemal setki różnych grup zawodowych. To zawody niezwykle trudne, wymagające ogromnego zaangażowania na rzecz przewożonych osób i ładunków. Każdy pracownik związany z bezpośrednim ruchem kolejowym odpowiada również za bezpieczeństwo swoich współpracowników, pasażerów i osób postronnych, taboru, ładunków i infrastruktury kolejowej. Wśród konkretnych zagrożeń i czynników ryzyka występujących w tej branży należy wymienić m.in. zagrożenia ergonomiczne, stres związany z organizacją

pracy, nietypowe godziny pracy, pracę z daleka od domu i siedziby pracodawcy, często w izolacji od innych współpracowników, trudne warunki klimatyczne, hałas, substancje niebezpieczne, wibracje czy złożoną sytuację związaną z zatrudnieniem. Poza grupą pracowników związanych bezpośrednio z ruchem pociągów, wśród grupy ryzyka są także pracownicy zajmujący się naprawą i kontrolą infrastruktury, lokomotyw czy wagonów.

Jednym z uwarunkowań wpływających na zdrowie pracowników jest właściwe – zgodne z przepisami – zarządzanie czasem pracy. Przepisy dotyczące tej problematyki służą nie tylko realizacji prawa do wypoczynku, ale także stanowią element szeroko pojętego bezpieczeństwa i higieny pracy i w konsekwencji – część problematyki wypadków przy pracy osób wykonujących pracę. W miarę upływu czasu ekspozycji pracownika na czynniki zagrażające jego zdrowiu, wzrasta zagrożenie wypadkami przy pracy. Praca wykraczająca ponad przewidziane dla danego stanowiska normy czasu pracy powoduje zmęczenie i spowolnienie prawidłowych reakcji.

Podejmowanie działań w zakresie bezpieczeństwa przewozów jest jednym z ważniejszych elementów wpływających na zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy zatrudnionym w sektorze kolei. Ponadto, takie działania wpływają na zapewnienie tej gałęzi, kluczowej roli w systemie transportowym kraju, minimalizują zagrożenia i w efekcie pozwalają na zapewnienie wysokiej jakości świadczonych usług oraz rentowności. Użytkownicy kolei wybierają ten rodzaj transportu, mając wobec niego konkretne oczekiwania związane z możliwością korzystania z usługi przewozu, która nie stwarza zagrożeń dla zdrowia i życia pasażerów lub kondycji transportowanych towarów. Stąd też wymagają nie tylko możliwości korzystania z usług kolejowych po przystępnych cenach, stabilnych i wiarygodnych, o odpowiednim standardzie i pożądanym zasięgu, ale przede wszystkim bezpiecznych.

Problematyka bezpieczeństwa pracy na kolei znalazła się w sferze szczególnego zainteresowania Rady Ochrony Pracy oraz Państwowej Inspekcji Pracy ze względu na szereg poważnych zagrożeń, które występują w tej branży. Liczę, że wszyscy tu zgromadzeni znają wagę tego problemu i będą podejmować działania związane z minimalizowaniem ryzyka.

Dziękuję uczestnikom konferencji za przybycie na dzisiejszą uroczystość. Dziękuję prezydium Rady Ochrony Pracy za zorganizowanie tej sesji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Obecnie miała zabrać głos pani Jolanta Kosakowska – dyrektor Wydziału Oświaty Zawodowej Związku Rzemiosła Polskiego. Niestety, ważne obowiązki zmusiły ją do wcześniejszego opuszczenia sesji.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani".

Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani" Zbigniew Janowski:

W sektorze budowlanym występuje bardzo wiele – zbyt wiele – zagrożeń i wypadków. Stąd tak duża liczba przedstawicieli budownictwa na dzisiejszej konferencji. Bezpieczeństwo pracy – to ważny problem dla związków zawodowych, pracodawców i partnerów społecznych. Ciągle mówimy o tym problemie. Chciałbym w imieniu Związku Zawodowego „Budowlani" serdecznie pozdrowić wszystkich uczestników dzisiejszej konferencji.

Zabieranie głosu pod koniec spotkania ma swoje złe strony. Bowiem po pierwsze – słabnie koncentracja obecnych, a po drugie – przedmówcy poruszyli praktycznie wszystkie najważniejsze problemy. Pozwólcie, że w kilku zdaniach podzielę się z państwem swoimi przemyśleniami o stosowaniu dobrych praktyk przy zapobieganiu wypadkom przy pracy.

Przed dzisiejszym spotkaniem przejrzałem programy, stanowiska i wystąpienia Rady Ochrony Pracy przyjmowane na tej sali z okazji obchodów Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych w ciągu minionych kilkunastu lat oraz stanowiska Rady przyjmowane w trakcie comiesięcznych posiedzeń. Naprawdę trudno znaleźć obszar, którym nie zajmowalibyśmy się. Ale nie oznacza to, że wyczerpaliśmy temat zagrożeń, wypadków i prewencji. Wypadki zdarzają się i będą się zdarzały. Ciągle musimy o tym mówić.

W sprawach zapobiegania wypadkom i chorobom zawodowym wielokrotne, nieustanne powtarzanie w różnych gremiach i środowiskach sensownych postulatów jest jedną z najlepszych dobrych praktyk. Powtarzanie do skutku, czyli do wdrożenia. Dobre rozwiązania muszą być skrojone na miarę – dla firm największych, mniejszych i najmniejszych ekonomicznie najsłabszych.

Aby rzeczywiście zmienić sytuację w obszarze bezpieczeństwa pracy i wypadkowości powinniśmy przede wszystkim promować wdrażanie systemów zarządzania bezpieczeństwem pracy – nawet prostych, także w mniejszych firmach – angażując wszystkich zainteresowanych: pracodawców, nadzór i pracowników. Dzięki temu pracodawca zrozumie, że za bezpieczeństwo pracy odpowiedzialny jest on sam, a nie wynajęty bhp-owiec. Z kolei pracownik widzi, że coś od niego zależy, że od niego wymaga się bezpiecznych zachowań, ale on także może wymagać bezpiecznych warunków pracy. Powinniśmy również wskazywać luki i błędy prawne oraz postulować ich zmiany.

Z bhp trzeba uczynić narzędzie biznesowe, które będzie pomagać firmie w odniesieniu sukcesu na rynku. Rynek musi promować bezpieczne firmy i eliminować te, które lekceważą bezpieczeństwo. Inwestycje w bhp mogą i muszą się opłacać.

Musimy także pamiętać, że rynek pracy jest dynamiczny. Nowe technologie i rozwiązania organizacyjne to nie tylko szansa, ale często też nowe zagrożenia. Np. tam, gdzie pojawia się podwyższony poziom stresu, gdzie pojawiają się nowe wyroby (wyprodukowane na bazie nanoelementów). Postęp techniczny ma różne oblicza. Niekiedy zagraża naszemu zdrowiu.

Zachęcam szczególnie do korzystania z dobrej praktyki powtarzania do skutku rzeczy słusznych i potrzebnych. Do skutku – czyli wdrożenia w aktach prawnych i świadomości większości zainteresowanych pracodawców i pracowników. Tylko wtedy dobre praktyki z fazy eksperymentu przejdą do kategorii normy. Aby osiągnąć efekty wszyscy musimy zaangażować się w promowanie dobrych praktyk i programów prewencyjnych.

W naszym kraju potrzebna jest debata na temat warunków pracy. Zwracamy się z apelem do Sejmu o jej przeprowadzenie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

To była ostatnia wypowiedź. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Stało się tradycją, że każda uroczysta konferencja zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych kończy się apelem do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj również tak postąpili. Zatem odczytam projekt apelu do Sejmu RP. Oto jego treść: „Apel do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

28 kwietnia – w Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, obchodzony przez ruch związkowy na świecie jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych – my, uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy, zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o czynne wsparcie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących.

Pomimo dynamicznego rozwoju gospodarczego, stan dbałości o zdrowie i życie pracowników w Polsce wymaga dalszej poprawy. Dochodzi do tragicznych wypadków, zwłaszcza w branżach i zakładach charakteryzujących się występowaniem licznych zagrożeń zawodowych. Wypadki przy pracy wpisują się na czarną listę ludzkich dramatów. Są tragedią dla ofiar, ich rodzin i bliskich. Przekładają się na miliardowe kwoty odszkodowawcze i rentowe wypłacane z budżetu państwa.

Działania rządu i partnerów społecznych oraz organów nadzoru i kontroli warunków pracy, w tym wzmożony nadzór Państwowej Inspekcji Pracy nad zakładami, w których odnotowywana jest duża liczba wypadków przy pracy oraz wysoki poziom narażenia na czynniki szkodliwe dla zdrowia pracowników, oraz ograniczone realizowanie przedsięwzięć o charakterze prewencyjnym w zakresie bhp nie wystarczają, by doprowadzić do gruntownej zmiany sytuacji. Potrzeba partnerskiego udziału i współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji działających w sferze ochrony pracy. Niezbędne jest zaan-

gażowanie się w ten proces także polityków, organów administracji rządowej i samorządowej, pracodawców i pracowników.

Szczególną rolę do odegrania ma tutaj Sejm RP jako najwyższy organ władzy ustawodawczej w państwie. Jego powaga jest gwarantem poprowadzenia we właściwym kierunku zmian mających na celu stworzenie w naszym kraju bezpiecznego środowiska pracy. Niezbędne są zmiany legislacyjne mające na celu poprawę jakości obowiązujących dziś przepisów prawa pracy, także w zakresie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Powinno to dotyczyć zwłaszcza tych rozwiązań ustawowych, które zawierają liczne luki prawne i budzą wątpliwości interpretacyjne, co jest przyczyną wielu stwierdzanych przez inspektorów pracy nieprawidłowości. Taka sytuacja jest źródłem szkodliwej dla wolnego rynku nieuczciwej konkurencji, polegającej na tzw. dumpingu, a z drugiej strony powoduje, że część pracobiorców ma ograniczone prawo do bezpiecznych warunków pracy, szczególnie osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych.

Apelujemy również o podjęcie prac legislacyjnych wprowadzających obowiązek zgłaszania do Państwowej Inspekcji Pracy wszystkich śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadków przy pracy, niezależnie od podstawy jej świadczenia. Nie można godzić się z sytuacją, gdy niewielka część informacji o tragicznych zdarzeniach, którym ulegają osoby fizyczne wykonujące pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, dociera do Państwowej Inspekcji Pracy tylko dzięki policji, służbom ratowniczym oraz rodzinom poszkodowanych. Szczególnie drastyczne sytuacje dotyczą poszkodowanych, zatrudnionych na umowy o dzieło, którzy nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu. Dlatego uważamy, że obowiązek zgłaszania do Inspekcji Pracy wypadków, które wywołały wymienione skutki powinien dotyczyć, nie tylko pracodawców, jak to jest obecnie, ale również wszystkich innych podmiotów, na rzecz których świadczona jest praca.

Wciąż ujednolicenia wymaga system zbierania informacji o wypadkach przez GUS, ZUS i PIP, niezależnie od zakresu tych informacji oraz celów, do jakich są tworzone w ramach zadań określonych dla tych instytucji.

W dniu upamiętniania ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych apelujemy do Sejmu RP o podjęcie tego wyzwania! Zwiększy to szanse nas wszystkich na dłuższą aktywność zawodową w zdrowiu i poczuciu bezpieczeństwa w pracy!".

Proponuję przyjęcie przez aklamację apelu do Sejmu RP.

Apel został przyjęty przez aklamację.

Apel zostanie wręczony Marszałkowi Sejmu RP.

Zbliżamy się do końca konferencji. Dziękuję serdecznie wszystkim państwu za uwagę i udział w dzisiejszym spotkaniu. Dziękuję prelegentom za interesujące wnioski, które z pewnością wzbogaciły naszą dyskusję. Myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni, iż każdy wypadek przy pracy i każda choroba zawodowa jest to o jedno złe zdarzenie za dużo. Nie ustaniemy w wysiłkach na rzecz tworzenia bezpiecznych warunków pracy. Zamykam uroczystą sesję Rady Ochrony Pracy. Szczęśliwej drogi do domu! Do zobaczenia.

Informuję, że istnieje możliwość zwiedzenia gmachu Sejmu – przy schodach czekają pracownicy Wszechnicy Sejmowej, żeby tych państwa, którzy mają ochotę zwiedzić Sejm, oprowadzić po gmachu.